

SEDNO

Myślenice październik 2018 numer 10 (131) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

CZUWAMY DNIEM I NOCĄ

rozmowa z zastępcą dowódcy JRG w
myślenickiej PSP

asp. sztab. **MARIANEM ROKOSZEM**

str. 1,2,3

ZAMIENIŁ STRYJEK ...

o tym jak gmina Myślenice
zamieniła działki

str. 6

KAŻDY DBA O SVOJE

czyli o dwóch konferencjach
prasowych na ten sam temat

str. 7

PRZYJECHALI NAWET CHINCY

relacja z zawodów o Puchar
Świata w tańcach towarzyskich

str.10,11

LUBIĘ ARNOLDA BOCZKA

rozmowa z aktorem scen
krakowskich

DARIUSZEM GNATOWSKIM

str. 8-9

NAJLEPIEJ CZUJĘ SIĘ NA ŚRODKU POMOCY

rozmowa z piłkarką Respektu

ZUZANNĄ WĘGLARZ

str. 20



DOŁĄCZ DO NAS NA
facebooku

www.facebook.com/gazetasedno



foto: maciej holuj

SEDNO: ZA NAMI OKRES WAKACYJNY. TO ZAWSZE TRUDNY CZAS DLA STRAŻAKÓW. ZWŁASZCZA TYCH, DZIAŁAJĄCYCH W BEZPOŚREDNIM OBSZARZE „ZAKOPIANKI”. JAKI BYŁ TO OKRES DLA PANA I DOWODZONEJ PRZEZ PANA JRG? **MARIAN ROKOSZ:** Czas wakacji to istotnie czas podróży, migracji, wycieczek itp. To również czas pośpiechu, zmęczenia kierowców, którzy przemierzają setki, jeśli nie tysiące kilometrów udając się na upragniony urlop lub wracając z niego. Na skutek tego bardzo często dochodzi do wypadków samochodowych. Najczęściej właśnie na „Zakopiance”. Licząc ostatnie 90 dni to średnio prawie 6 wyjazdów dziennie. Na brak pracy zatem nie narzekaliśmy. Jakże zdarzenia zdominowały Wasze interwencje. W świadomości ludzi nie związanych z pożarnictwem strażacy wciąż kojarzeni są z pożarami, tymczasem chyba nie jest tak do końca, że gasicie tylko pożary? W myśl ustawy z 24 sierpnia 1991 roku o PSP misją naszych działań jest ratowanie życia i zdrowia oraz środowiska i mienia podczas nagłych zagrożeń, w tym katastrof i klęsk żywiołowych. Interwencje od 15 czerwca do 17 września br. to: 40 pożarów w tym 32 z udziałem naszej jednostki (wypalane trawy, śmieci, odpady, nieużytków rolnych, a nawet kabli elektrycznych w celu odzyskania miedzi), to także 489 zagrożeń miejscowych (wypadki, kolizje, urwane konary drzew, usuwania gniazd szerszeni, skutków kolizji itp.). Komenda PSP w Myślenicach jest najważniejszym ogniwem na mapie pożarniczej powiatu. Czy Pana zdaniem jest do tej roli dobrze przygotowana. Czy może Pan uspokoić naszych Czytelników i wymienić sprzęt, którym dysponuje PSP w Myślenicach?

Odpowiadając na to pytanie chcę powiedzieć, że komenda PSP w Myślenicach jest najmocniejszym ogniwem łańcucha ochrony przeciwpożarowej na terenie powiatu myślenickiego z racji tego, iż sprawuje nadzór operacyjny nad jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych. Mam nadzieję, że czytelnici

cd. na str. 2,3

DRODZY CZYTELNICY

Przeżywamy trudny, a zarazem ciekawy czas. Czas podejmowania decyzji, decyzji, których skutki odczuwać będziemy przez cztery najbliższe lata. To szmat czasu i zapewne nikt z nas nie chciałby, aby błędy popełnione przy urnach wyborczych „włokły” się za nami aż do 2020 roku. Wybierać będziemy burmistrzów (3), wójtów (6) i radnych. Tych ostatnich cały tabun. Do rad miejskich i gminnych. Chętnych do „radzenia” jest wielu. Wśród nich nierzadko osoby znane, popularne i cenione w swoich środowiskach. Są tacy, którzy zabiegać będą o kontynuację swoich mandatów, tacy, którzy po czteroletniej karencji zechcą ponownie zaistnieć i tacy, którzy z niełatwą funkcją radnego zamierzają zmierzyć się po raz pierwszy. Warto w tym miejscu wyrazić nadzieję, że wszyscy oni, bez względu na staż i doświadczenie świadomi są czekającego ich wyzwania. Niewątpliwie podstawowym warunkiem zmierzenia się z nim będzie wygranie wyborów. Samo zwycięstwo to jednak preludium do tego, co ma nastąpić potem. Funkcja radnego nie jest ani łatwa, ani usłana kwiatami. Bywa, że od pocztunku do końca jest walką (najczęściej nierówną w przypadku radnych opozycyjnych), zmaganiem się z oporną materią, czasem frustracją i wewnętrznymi rozdarć. Wszystko dlatego, że zbyt często (a tak naprawdę zawsze) w pracę radnych wkrada się polityka. Jedni chcą, drudzy nie. I chryja gotowa. Zamiast konstruktywnych działań na korzyść społeczności, mamy kłótnie, swady, wzajemne obrzucanie się błotem. Jednomyslności w tym wszystkim jak na lekarstwo. Jeden cały budżet przeznaczyłby najchętniej na remont przydrożnych kapliczek, inny na budowę niekoniecznie potrzebnego muzeum, a jeszcze inny na oświetlenie ulicy, na które mieszkańcy czekają od kilku lat. Różnica interesów zawsze była kością niezgody, ale od czego konsensus? Konsensus jest materią twórczą, buduje, nie rujnuje. Wystarczy tylko zrozumieć i zaakceptować tę prostą konstrukcję. Głosujemy z rozsądkiem. Nie unikajmy go podejmując ważną decyzję. Głosujemy na ludzi sprawdzonych, takich, wobec których mamy absolutne zaufanie, w solidność, rzetelność, uczciwość i sprawiedliwość, których bezgranicznie wierzymy.

Tylko czy są tacy? Myślę, że tak.

Redaktor Naczelny
Maciej Holuj

ASPIRANT SZTABOWY MARIAN ROKOSZ:

CZUWAMY DNIEM I NOCĄ

rozmawiał: maciej holuj

cy „Sedna” dostrzegają naszą pracę i oceniają ją pozytywnie, czując się bezpiecznie. Co do wyposażenia w sprzęt specjalistyczny, to myślenicka Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP posiada w tzw. podziale bojowym 3 samochody ratowniczo – gaśnicze, jeden samochód ciężki ratownictwa technicznego, samochód podnośnik hydrauliczny, samochód lekki rozpoznawczy, łódź, quada, zapory do usuwania substancji ropopochodnych na ciekach wodnych i wiele, wiele innego sprzętu specjalistycznego potrzebnego do ratowania ludzkiego życia. Mamy też 30 letniego (sprawnego) Stara 200 do przewozu wcześniej wymienionych zapór.

Ale sprzęt to jedno. Jest oczywiście niezwykle ważny w kontekście wciąż zachodzącego postępu w tej dziedzinie. Cóż jednak znaczy najnowocześniejszy nawet sprzęt bez czynnika ludzkiego. Jak zatem przygotowana jest załoga PSP Myślenice do pełnienia swoich odpowiedzialnych zadań?

Sprawny system ratowniczy wymaga od ratowników wysokiej wiedzy i umiejętności zawodowych. Zdobywa się je zarówno w ramach ciągłego kształcenia zawodowego, jak również w ramach doskonalenia zawodowego, które poddawane jest wielu modyfikacjom związanym z nowo występującymi zagrożeniami wokół nas. Każdy strażak poddawany jest licznym ocenom, testom i egzaminom, testom sprawności fizycznej, posiadanych wiadomości teoretycznych, kontrolom zewnętrznym nadzorujących organów PSP, inspekcjom i ćwiczeniom w zakresie obszarów: sprzętu do działań ratowniczo – gaśniczych, ratownictwa medycznego, technicznego, chemiczno – ekologicznego, na obszarach wodnych, na wysokościach, działań poszukiwawczych, taktyki zwalczania pożarów, wreszcie psychoedukacji. Doskonalenie zawodowe jest nierozłącznym elementem strażackiej służby. Nabyte umiejętności, nawyki i opanowanie przekazanej wiedzy przy-

czyniają się do efektywnego prowadzenia działań ratowniczych. Sam sprzęt nie uratuje życia i mienia, do tego są potrzebni odpowiednio przeszkoleni ludzie. W tym wypadku 51 przygotowanych profesjonalnie funkcjonariuszy PSP przydzielonych do pełnienia służby na 3 zmiany po 11 osób plus funkcjonariusz (oficer) przyjmujący zgłoszenia i dysponujący do zdarzeń odpowiednie siły PSP oraz OSP, które są też jednym z głównych filarów odpowiedniego zabezpieczenia powiatu w zakresie ochrony przeciwpożarowej (70 jednostek OSP).

Dwa miesiące temu drukowaliśmy w „Sednie” Pana relację z tragicznego wypadku w Tenczyńcu. Należy przypuszczać, że z takimi wydarzeniami ma Pan do czynienia na co dzień. Jak radzi Pan sobie z takimi widokami, z tragediami ludzkimi, z dramatami niejednokrotnie kończącymi się śmiercią?

To trudne pytanie. Każdy radzi sobie z taką sytuacją na swój sposób. Mamy do dyspozycji psychologa, który podpowiada nam jak walczyć ze stresem. Jako zastępca dowódcy Jednostki Ratunkowo – Gaśniczej muszę być na takie sytuacje przygotowany. Niestety pewnych wydarzeń nie jestem w stanie do dzisiaj wyznaczyć z pamięci. Kiedy jadę „Zakopianką” wspominam miejsca, w których doszło do dramatycznych zdarzeń. Czasem brzmi w moich uszach krzyk matki, której syn stracił życie w wypadku. No cóż, nie jest łatwo.

Czy strażacy zawodowi są do takich sytuacji w jakiś sposób przygotowywani? Czy pracują na przykład z psychologiem i czy wszyscy radzą sobie z tym problemem w praktyce?

Wspominałem już o pracy z psychologiem. Często jest tak, że po takich akcjach siadamy i analizujemy zdarzenie krok po kroku zastanawiając się czy wszystko z naszej strony wykonane zostało tak jak powinno. To także pewien sposób przygotowania do radzenia sobie z trudnymi sytuacjami.



foto maciej holuj

Jaka jest dzisiaj kondycja polskiego pożarnictwa? Tego zawodowego i tego ochotniczego, bo przecież współpraca strażaków zawodowych z druhami OSP jest dzisiaj nieodzowna?

Postęp w pożarnictwie jest ogromny. Przede wszystkim sprzętowy. I pod tym względem straż jest doskonale przygotowana do realizacji swoich zadań. Kiedy w 1991 roku zaczynałem pracę w Komendzie Powiatowej przygotowywałem analizy. Wynikało z nich, że w ciągu roku mieliśmy do czynienia z 74 pożarami. Dzisiaj interwencji jest około ... z tysięcy. Rozrosła się także znacznie lista zagrożeń. To

cy JRG pełni Pan także funkcję rzecznika prasowego PSP w Myślenicach. Wiele razy my dziennikarze otrzymujemy od Pana wyczerpujące, a co najważniejsze fachowe i precyzyjne informacje dotyczące zdarzeń, w których uczestniczą strażacy z PSP w Myślenicach. Czy nie ma Pan dość tych telefonów o różnej porze dnia i tych pytań o to jak było, co się zdarzyło i dlaczego? Dziennikarze przecież bywają niezwykle wścibscy?

Funkcję rzecznika prasowego Komendy PSP w Myślenicach pełnię od dziesięciu lat. Przeszedłem w tym zakresie szkolenia, posiadam certyfikat współpracy

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że mieszkańcy powiatu myślenickiego mogą czuć się bezpiecznie i spać spokojnie. Cały czas czuwamy. We dnie i w nocy - ASPIRANT SZTABOWY MARIAN ROKOSZ

już nie tylko pożary.

Czy wpływ na dobrą kondycję polskiego pożarnictwa ma także pożarnictwo ochotnicze?

Oczywiście. Bez pomocy jednostek OSP nie byłibyśmy w stanie funkcjonować na takim poziomie, na jakim funkcjonujemy. Jednorazowo na służbie w komendzie PSP przebywa jedenastu strażaków plus osoba przyjmująca zgłoszenia. Bez pomocy druhów często nie byłibyśmy w stanie działać.

Od lat poza pełnieniem funkcji zastępcy dowód-

z mediami: radiem, telewizją i prasą. Lubię tę funkcję i wykonuję ją z dużą przyjemnością.

Niestety najczęściej ma Pan dla nas złe wiadomości?

Tak, ale czasem też śmieszne. Kiedyś „Fakt” napisał o ... psie na drzewie w powiecie myślenickim. Istotnie. W Dziekanowicach pies zapędził się za kotem na drzewo i tam utknął. Nie potrafił zejść na ziemię. Musieliśmy mu w tym pomóc. Innym razem krowa znalazła się w ... kanale samochodowym.

asp.sztab. Marian ROKOSZ – mieszka w Kobielniku, gmina Wiśniowa. Od 25 lat żonaty, żona Teresa, dzieci: córka Dominika (24) oraz syn Sebastian (20). Absolwent LO II Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem (narciarstwo biegowe), Szkoły Chorałych Pożarnictwa w Krakowie (technik pożarnictwa). Od 1991 w KP PSP w Myślenicach, a od 1993 roku pełni służbę na stanowisku zastępcy dowódcy Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej w Myślenicach. Oprócz obowiązków dowódczych jest rzecznikiem prasowym komendanta powiatowego PSP oraz organizatorem szkoleń i kursów dla druhów Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu myślenickiego. Posiada certyfikat - „Zasady współpracy z przedstawicielami prasy, radia i telewizji. Budowa wizerunku PSP oraz realizacja programów podnoszących poziom bezpieczeństwa Małopolski”. Ukończył kurs pedagogiczny szkolenia kadr PSP. Osiągnięcia: zwycięzca ogólnopolskiego konkursu internetowego dla rzeczników prasowych pod hasłem „Najaktywniejsi” organizowanego przez Komendę Główną PSP w 2009 roku. Zainteresowania: narciarstwo, siatkówka, ogrodnictwo oraz samorządność lokalna.

Czy obowiązki rzecznika prasowego nie kolidują z funkcją zastępcy dowódcy JRG? Przecież bywa tak, że dowodzi Pan akcją ratunkową, a tu telefon czerwony, bo dziennikarze chcą wiedzieć co się dzieje?

Jest jedna, naczelną zasadą, którą stosuję: najpierw akcja ratownicza, a dopiero potem rzecznikowanie.

Czy powiat myślenicki jest Pana zdaniem powiatem bezpiecznym jeśli chodzi o ochronę przeciwpożarową? Czy my, mieszkańcy tego powiatu możemy spać spokojnie wiedząc, że kiedy spotka nas nieszczęście, będziemy mogli liczyć na pomoc z Waszej strony?

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że mieszkańcy powiatu myślenickiego mogą czuć się bezpiecznie i spać spokojnie. Cały czas czuwamy. We dnie i w nocy. Podczas naszej niedawnej rozmowy wspominał Pan coś o ... przejściu na emeryturę. To był żart? Nie żartowałem. Po trzydziestu latach służby mogę odejść na emeryturę. I poważnie biorę taki scenariusz pod uwagę.

Ma Pan dość bycia strażakiem?

Może nie dość, ale każdy chce w którymś momencie życia coś w nim zmienić.

Jakie zmiany w swoim życiu chce Pan dokonać? Mam kilka pomysłów, ale nie chciałbym ich na razie zdradzać.

Czego można Panu życzyć na koniec naszej rozmowy?

Tego czego każdemu innemu człowiekowi: zdrowia i spokoju.

SEDNO

rok założ. 2007

Myślenicki
Miesięcznik
Powiatowy

redaktor naczelny
zespół

adres redakcji
kontakt
strona internetowa
druk
nakład
oddano do druku
redakcja nie bierze odpowiedzialności
wydawca

maciej holuj

antonina sebesta
marek stoszek
andrzej boryczko
agnieszka zieba
maria gaczyńska

32-400 Myślenice, ul. 3 Maja 1a
sednomyslenice@interia.pl
sedno.myslenice.org.pl
grafipack Myślenice
www.grafipack.pl
1500 egz.
2 października 2018 roku
za treść reklam i ogłoszeń
Usługi Księgowe,
Doradztwo Podatkowe
Marek Wcisło
32-400 Myślenice
ul. Kazimierza Wielkiego 57

PRZEPRASZAMY

Przed miesiącem w tym miejscu zamieściliśmy materiał dotyczący realizowanego przez myślenicki OIKiP oraz Starostwo Powiatowe projektu „Rodzina wolności”. Niefortunnie użyliśmy stwierdzenia, iż zaproszone zostały do niego (cyt.): rodziny, które z przemocą miały lub mają do czynienia. Bijemy się w piersi i przepraszamy zainteresowane strony oraz rodziny za ten błąd. Oczywiście do projektu organizator zaprosił wszystkie chętne rodziny z terenu powiatu myślenickiego i to takie właśnie określenie powinno znaleźć się w naszym tekście.

Redakcja

foto: maciej holuj



NOWE BOISKA DLA „TYTUSA”

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Małopolska Szkoła Gościnności im. Tytusa Chałubińskiego w Myślenicach wzbogaciła się o wyremontowaną i przebudowaną infrastrukturę sportową. To trzy boiska zlokalizowane tuż przy budynku szkolnym: do siatkówki, do piłki ręcznej (z bieżnią) oraz do piłki nożnej. Dwa pierwsze posiadają nawierzchnię sztuczną, boisko piłkarskie zaś murawę. To także siłownia pod „chmurką” składają-

ca się z kilku przyrzędów. Obiekt usprawni jeszcze bardziej edukację sportową młodzieży popularnego „Tytusa”. Dyrektor szkoły Jerzy Niedenthal zasugerował nawet powołanie przy LO klasy o profilu sportowym. Remont obiektu kosztował 2 mln 900 tysięcy złotych. Środki pochodziły od Marszałka Województwa Małopolskiego, który jest organem prowadzącym myślenicką szkołę.

(RED.)



Myślenice – czas na zmiany!

Szanowni Mieszkańcy!

Autorami mojego programu jesteście Wy – mieszkańcy Myślenic, ponieważ powstał on w odpowiedzi na konkretne problemy zgłaszane przez Was. Miałem okazję zapoznać się z nimi pracując w radzie gminy, sejmiku wojewódzkim, a także w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej.

Teraz, jako burmistrz Myślenic, chciałbym służyć mieszkańcom miasta i gminy – rozwiązywać problemy i rozwijać możliwości. Mój program tworzą kluczowe dla mieszkańców i możliwe do rozwiązania problemy, którymi chciałbym zająć się w pierwszej kolejności.

Niższe opłaty za wodę i ścieki w Myślenicach mamy jedne z najwyższych stawek komunalnych w Polsce. Zobowiązuję się do obniżenia opłat za wodę i ścieki. Podejmę starania, aby obniżyć opłaty za odbiór odpadów.

Nowe miejsca w żłobkach i gminnych przedszkolach

Problemem w naszej gminie jest brak wystarczającej liczby miejsc w żłobku oraz gminnych przedszkolach. Dlatego deklaruje budowę nowego przedszkola z funkcją żłobka i modernizację żłobka już istniejącego.

Przyjazna edukacja
Dbałość o infrastrukturę szkolną postrzegam jako jeden z priorytetowych obowiązków władz miasta. Rodzice i nauczyciele od lat zabiegają o remonty pomieszczeń szkolnych oraz doposażenie szkół. W obszarze działań związanych z edukacją meści się także wydłużenie godzin opieki nad dziećmi w szkolnych świetlicach oraz pilotażowe utworzenie gabinetu stomatologicznego.

Należy odtworzyć i na nowo powołać do życia Szkołę Podstawową nr 1 w Myślenicach.

Dobra infrastruktura
Będę kontynuował działania na rzecz dalszej poprawy bezpieczeństwa na „zakopiance” (budowa węzła w Jaworniku oraz bezkolizyjnych wyjazdów z miejscowości położonych wzdłuż „zakopianki”). Na skutek wieloletnich zaniedbań konieczne są remonty dróg, rozbudowa oświetlenia ulicznego oraz budowa nowych chodników zwłaszcza w miejscowościach wiejskich.

Na terenie miasta konieczne są rozwiązania umożliwiające powstanie nowych miejsc parkingowych oraz uporządkowanie ruchu w centrum miasta, m.in. podjęcie realizacji budowy pierwszego odcinka zachodniej obwodnicy Myślenic.

W dalszym ciągu będą dążyć do budowy nowej linii kolejowej Kraków-Myślenice. Będę wdrażał i realizował program „Czyste powietrze” wspierające walkę ze smogiem, m.in. współpracując z Narodowym i Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Sport i rekreacja
Priorytetem w tej dziedzinie będzie rozbudowa i modernizacja przyskolnej infrastruktury sportowej.

Chciałbym zaproponować budowę krytego całorocznego boiska na Zarabiu, ukończenie trzeciej niecki na myślenickim basenie krytym, która od lat stoi nieużywana oraz stworzenie nowych ścieżek rowerowych zlokalizowanych w kompleksach leśnych (na przykład góra Chełm).

To, jak wygląda nasza gmina jest w dużej mierze zasługą osób, które ciężko i uczciwie przez wiele lat pracowały na jej rozwój. Mamy obowiązek zadbać o naszych seniorów, dlatego chciałbym zaproponować utworzenie dziennego domu opieki dla osób starszych, działającego np. w ramach programu Senior Plus.

Powołałam gminną Radę Seniorów, kluby seniora, rozszerzę ofertę Myślenickiej Karty Seniora oraz stworzę warunki do bezpłatnych zajęć kulturalnych, zdrowotnych czy rekreacyjnych organizowanych w gminnych jednostkach.

Lokalny patriotyzm
Będę ambasadorem lokalnych przedsiębiorców, osób które od lat prowadzą w naszej gminie działalność gospodarczą. Ważną sprawą dla mnie będzie wspieranie dużych projektów kulturalnych, z których Myślenice mogą być dumne, ale też niewielkich, lokalnych inicjatyw, podejmowanych chociażby przez KGW, OSP czy orkiestry strażackie.

Zaproszę do współpracy wszystkie stowarzyszenia i organizacje pozarządowe z terenu gminy Myślenice.

Zwiększę środki przeznaczone na budżet obywatelski z 15 na 20 zł na mieszkańca oraz wygospodaruję w budżecie gminy większe środki na fundusz sołecki. Udowodnię wielokrotnie, poczyniwszy odszczębel samorządu po działalności w parlamencie, że wywiązuję się ze składanych obietnic. Dlatego mogą być Państwo pewni, że tym razem również dotrzymam słowa. Z wyrazami szacunku

Jarosław Szlachetka
kandydat na burmistrza Myślenic



OGŁOSZENIE płatne

W czasie mojej pracy poselskiej dla mieszkańców Miasta i Gminy Myślenice skutecznie zadbałem m.in. o:

Nową karetkę dla Szpitala Powiatowego w Myślenicach.

Dodatkowe środki do zakupu wozu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Zarabie oraz OSP Trzemeśnia.

Środki na doposażenie m.in. OSP Krzyszkowice oraz OSP Zawada z Fundacji ENERGA.

Środki z budżetu państwa oraz z NFOŚiGW na zakup nowego wozu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Borzęta (500 tys zł) oraz OSP Jawornik (500 tys zł).

Środki z rezerwy budżetu państwa na remont oddziału zakaźnego w szpitalu powiatowym (ponad 2,3 mln zł).

Środki na budowę remizy OSP Głogoczów z fundacji Energa (50 tys zł).

Środki na Remont Domu Kultury w Myślenicach z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (200 tys zł).

Rozbudowę i modernizację Szkoły Muzycznej w Myślenicach (ponad 7 mln zł).

Wsparcie w realizacji projektów kulturalnych m.in. Polish Art Philharmonic.

Renowacji ołtarza głównego w kościełku św. Jakuba na Stradomiu (100 tys zł).

Pomoc w pozyskiwaniu środków na funkcjonowanie klubów sportowych ze środków Ministerstwa Sportu oraz spółek skarbu państwa.

Remont boiska sportowego „Orlik” przy Szkole Podstawowej nr 3 w Myślenicach (300 tys zł z MSWiA).

Inwestycje poprawiające bezpieczeństwo na „zakopiance” (remont wiaduktu na Polankę, budowa kładek dla pieszych w Głogoczowie i w Jaworniku, przebudowa skrzyżowania oraz opracowanie koncepcji „tunelu” w Krzyszkowicach, przebudowa skrzyżowania na Zarabiu oraz budowa węzła dwupoziomowego z ul. Sobieskiego w Myślenicach) wykonane i skierowane do realizacji przez Ministra Infrastruktury do tej pory na kwotę ok. 35 mln zł.

Dofinansowanie dla gminy Myślenice na remont drogi gminnej w Zawadzie (50 tys zł) oraz w Głogoczowie (60 tys zł) ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

OGŁOSZENIE płatne

Tak jak mieszkańcy Gminy Myślenice korzystają już z owoców dobrej zmiany na poziomie ogólnopolskim (500plus, wyprawka szkolna, leki dla seniorów), tak samo skorzystają na naszych propozycjach. Aby nasz plan dla Miasta i Gminy Myślenice mógł być wdrożony do realizacji potrzeba, aby w nowych władzach samorządowych gminy, powiatu oraz województwa znalazły się osoby odpowiedzialne, aktywne i chętne pracować na rzecz dobra wspólnego naszej małej Ojczyzny. Dlatego rekomenduję Państwu kandydatów z listy nr 10.

Jarosław Szlachetka Poseł na Sejm RP i Kandydat na burmistrza Miasta i Gminy Myślenice



Rada Miejska Myślenice okręg nr 1 Miasto Myślenice



1. Suder Mateusz 2. Fiła Mirosław 3. Gomulak Konrad 4. Szczurek Dominik 5. Dyląg Halina



6. Gablankowski Wojciech 7. Piwowarska Gabriela 8. Leśniak Małgorzata Krystyna 9. Gabrys Dorota 10. Chorabik Dawid

Rada Powiatu Myślenickiego okręg nr 1 Gmina Myślenice.



1. Kurowski Władysław 2. Piłata Robert 3. Suder Stanisław 4. Horecka Monika 5. Murzyn Robert 6. Funek Michał



7. Kobiłka Bożena 8. Situszyk Wiktor 9. Ingarden Maja 10. Bylica Jan 11. Cichoń Magdalena

#RazemDlaMyślenic

materiał sfinansowany ze środków KW Prawo i Sprawiedliwość



Do Sejmu Województwa Małopolskiego kandydatami na liście PiS są:
nr 5 Anna Szafranec-Rutkiewicz
nr 9 Robert Bylica

Anna Szafranec-Rutkiewicz

Robert Bylica

Rada Miejska w Myślenicach. Okręg nr 3 Sołectwa: Borzęta, Bulina, Chełm, Droginia, Krzyszkowice, Łęki, Osieczany, Polanka, Poręba, Trzemeśnia, Zasań, Zawada.



1. Topa Stanisław (Łęki) 2. Grzybek Andrzej (Krzyszkowice) 3. Łabędź Małgorzata (Trzemeśnia) 4. Motyka Piotr (Zawada) 5. Funek Irena (Droginia)



6. Jaskiewicz Małgorzata (Zasań) 7. Zelek Rafał (Poręba) 8. Chudzik-Zięba Dorota (Osieczany) 9. Łabędź Jan (Myślenice-Chełm) 10. Madej Grzegorz (Borzęta)

Rada Miejska w Myślenicach. Okręg nr 2, sołectwa: Bęczarka, Bysina, Głogoczów, Jasienica, Jawornik.



1. Szczęchowski Wacław (Jawornik) 2. Wierzbę Czesław (Głogoczów) 3. Firek Paulina (Jawornik) 4. Klimas Marek (Bysina)



5. Orzechowska Ksenia (Bęczarka) 6. Stopa Katarzyna (Jasienica) 7. Stankiewicz Bogusław (Głogoczów)



Lista nr 10



Na nieużytkach w Krzyszkowicach MKM organizował kiedyś zawody i był to jedyny przejaw działalności na tych terenach. Dzisiaj działka zionie pustką, a opłaty z tytułu użytkowania wieczystego muszą być realizowane. Tak więc zamiana działek przez gminę to klasyczny przykład: Zamienił stryjek ...



Myślenice mają trzeciego kandydata na burmistrza. W najbliższych wyborach oprócz Jarosława Szlachetki i Krzysztofa Halaka o tę zaszczytną funkcję ubiegać się będzie także Grażyna Ambroży, kandydatka KWW „Bez układow”, 45-letnia mieszkanka Osieczan (wcześniej Myślenic), absolwentka Liceum nr 2 w Krakowie im. Jana III Sobieskiego oraz Absol-

wentka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie - mgr inż. geodeta. Kariera zawodowa kandydatki: Wojewódzkie Biuro Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Myślenicach, obecnie Starostwo Powiatowe w Myślenicach - Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru. Grażyna Ambroży jest mężatką, matką dwójki dzieci: córki 20 lat i syna 17 lat. W programie wyborczym Grażyna Ambroży obiecuje m.in. konsultacje z mieszkańcami gminy i miasta, oddłużenie gminy, upublicznianie umów realizowanych przez gminę, powołanie rad: Młodzieżowej i Senioralnej, zwiększenie środków dla sołectw, współpracę gminy ze środowiskiem twórczym, poprawę powietrza w gminie, czystości ulic, budowę parkingów w centrum miasta oraz poprawę funkcjonowanie spółek gminnych, głównie MZWIK.

(RED.)



MARIAN MASEŁKO

STRAŻAK Z DOBCZYC

Za zasługi położone w pracy samorządowej i wieloletnią służbę w szeregach jednostki OSP Dobczyce Marian Masełko odebrał z rąk Barbary Dziwisz, radnej Sejmiku Wojewódzkiego Medal Honorowy za Zasługi dla Województwa Małopolskiego. Mariano-wi Masełce za wieloletnią pracę na rzecz innych przynajmniej miano Człowieka Miesiąca października.

(RED.)



Budynek Domu Ludowego w Stadnikach (gmina Dobczyce) ma nowy dach. Kosztował trzysta tysięcy złotych. Pieniądze na remont wyłożyła ze swojego budżetu gmina, część środków pochodziła z funduszu sołectkiego, bowiem tak zadecydowali mieszkańcy Stadnik. Budynek, który stoi w Stadnikach przechodził na przestrzeni lat różne koleje losu, był nawet pomysł, aby go zburzyć zaś działkę, na której stoi sprzedać. Na szczęście obecna sołtyska Stadnik Agnieszka Kominiak bardzo mocno zaangażowała się w ratowanie budynku mając świadomość, jak ważnym jest on dla społeczności wsi. Przy okazji wymiany dachu ekipa remontowa wykonała nowy strop. Na remont czeka teraz wnętrze okazałego budynku. Remont ten nastąpi wówczas, kiedy wieś pozyska kolejne środki na jego realizację. Póki co na dachu Domu Ludowego pojawia się tradycyjna wiecha. Towarzystwo jej spotkanie mieszkańców wsi podczas tradycyjnego wiejskiego pikniku.

(RED.)

KAŻDY DBA O SWOJE

Czy starosta myślenicki powinien być zapraszany tam, gdzie rzecz idzie o kierowaną przez niego instytucję? Powinien, ale nie musi. To właśnie z tego powodu w Myślenicach odbyły się dwie konferencje prasowe, z których dowiedzieliśmy się, że szpital pozyskał pieniądze na remont kolejnego oddziału.

AŻ DWÓCH KONFERENCJI PRASOWYCH POTRZEBA BYŁO NA TO, ABY POINFORMOWAĆ OPINIĘ PUBLICZNĄ O ŚRODKACH ZEWNĘTRZNYCH POZYSKANYCH NA REMONT MYŚLENICKIEGO SZPITALA. PIERWSZĄ Z NICH PRZED SZPITALEM ZORGANIZOWAŁ POSEŁ NA SEJM RP JAROSŁAW SZLACHETKA, DRUGĄ PRZED ODDZIAŁEM ZAKAŻNYM STAROSTWO POWIATOWE W MYŚLENICACH. SĘK W TYM, ŻE OBIE DOTYCZYŁY TEGO SAMEGO. Dlaczego dwie? Dlatego, że w pierwszej, „poselskiej” zabrakło na planie starosty myślenickiego, który poczuł się tym faktem urażony. - *Obiecałem kiedyś wesprzeć złożony przez Starostwo Powiatowe w Myślenicach wniosek o środki z rezerwy budżetowej państwa na remont szpitala* - mówi Jarosław Szlachetka. - *Słowa dotrzymałem. Najpierw mocno zabiegałem o to, aby wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez wojewodę małopolskiego, bowiem jest to niezbędna przepustka do dalszej procedury, potem dwukrotnie, osobiście rozmawiałem na temat przyznania środków z rezerwy budżetowej państwa z premierem Mateuszem Morawieckim. Kiedy pieniądze stały się faktem zorganizowałem briefing, aby poinformować o tym opinię publiczną. I tyle. Zaprosiłem do udziału w nim reprezentującego stronę rządową wicewojewodę oraz dyrektora myślenickiego szpitala Adama Stycznia, jako gospodarza instytucji, który jednak zaproszenia nie przyjął. Nie uznałem za stosowne zapraszać starosty. Kiedy starostwo organizowało uroczystości związane z otwieraniem wyremontowanych dróg, do sfinansowania remontów których przyczyniałem się jako poseł, starosta też mnie nie zapraszał. Zresztą dla starosty nie jestem Jarosławem Szlachetką, tylko „posem partii rządzącej”, co wyraźnie akcentował kilkakrotnie w swoich wypowiedziach prasowych. Dla mnie nie jest ważne kto przyczynił się do pozyskania środków, ale to, że zostały one przyznane i że mogą służyć rozwojowi miasta i regionu.* Starosta Józef Tomal i wicestarosta Tomasz Suś mają pretensje do posła o to, że nie uwzględnił ich na liście uczestników organizowanej przez siebie konferencji prasowej. Uważają, że jako reprezentanci organu prowadzącego lecnicę powinni się na niej znaleźć. To przecież starostwo złożyło wniosek o dofinansowanie remontów. Zarówno starosta i jak i wicestarosta nie rozmiągają się z prawdą. Wniosek istotnie przygotowany został przez starostwo. Czy jednak miałyby szansę na tak szybkie rozstrzygnięcie i w takiej wysokości gdyby nie interwencja posła? Jeśli przenieść polityczne starcia na margines, obraz tego co aktualnie w zakresie remontów dzieje się w myślenickim szpitalu jawi się pozytywnie. Pieniądze, o których mowa na wstępie to prawie dwa i pół miliona złotych. Przeznaczone zostały na remont oddziału zakaźnego (trwa). Ruszył także remont sterylizatorni zaś na przenosiny i rozbudowę oczekuje oddział anestezjologii i intensywnej terapii. W dalszych planach, które zdradza dyrektor szpitala Adam Styczeń, wyburzenie dwóch starych budynków przy wewnętrznym parkingu szpitala i postawienie tam nowoczesnego obiektu z przewiązkami łączącymi go z budynkiem głównym.

(RED.)



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, kom. 601-661-449
zaprasza do gabinetów:
alergologia: dr.med. G.Osmenda
choroby wewnętrzne: lek.med. A. Cyganek, lek.med. A. Homenda, lek.med. M. Przala
chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz, lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula , lek.med K. Panuś, lek.med. Z.Kus
chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan, dr.med J.Krzywoń, dr.med J.Zasada
dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia
diabetologia: lek.med. W.Głodzik
endokrynologia: dr.med T. Koblik, lek.med. K.Tyrawa
gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski
ginekologia: lek.med. M.Kołodziejczyk -Pietruszka
kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński, lek.med. R.Machnik
kardiochirurgia (gab. konsultacyjny): dr.med. J.Stoliński
laryngologia: prof.dr.hab.med. J.Pilch, dr.med A. Ścisławski, lek.med.K.Wróblewska, lek.med. J.Wąsowicz
medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś, lek. med. A. Delikat, lek.med. M.Fordoński
nefrologia: lek. med. A.Wojton
neurologia: lek.med. A. Magnusa, lek.med. J. Sękowska, lek. med. K.Soboń

okulistyka: lek.med. W. Moczulski, lek.med. A.Papiernik, lek.med. J.Głowacka
ortopedia: lek. M. Święch, dr.med. P. Ślęczka, lek.med. W. Satora, lek.med. W. Ambroży, lek.med. K.Karkosz, lek.med. P.Dąbek
reumatologia: lek.med. A. Murzyn, lek.med. E.Zimmer - Satora
urologia: dr.med P. Jakubik, lek.med. M. Rzepecki
usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi, moszny, narządu ruchu
usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i tętniczych
usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów biodrowych
pracownie: analityczna, audiometrii, ekg, spirometrii, rtg (mammografia, urografia, cystografia)
Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia, kinezyterapia, hydroterapia, krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż, terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top
Zapraszamy do naszej pracowni rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji przedoperacyjnej

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych badaniach kolonoskopowych:
Realizowanych w ramach Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku 50-65 lat
Warunkiem uczestnictwa w programie jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej
Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych badań mammograficznych:
W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego dla pacjentek w wieku 50-69 lat

Uprzejmie informujemy, że w pomieszczeniach naszej przychodni uruchomila działalność PRACOWNIA BADAN PSYCHOLOGICZNYCH „Profesja”
Zapraszamy do nowo uruchomionego Gabinetu Alergologicznego

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS”

z siedzibą w Myślenicach ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Uprzejmie informuje o uruchomieniu od dnia 1 czerwca 2017 r. Gabinetu Lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ)
Świadczenia z zakresu Podstawowej Opieki Zdrowotnej udzielane będą w gabinetach zlokalizowanych w Myślenicach przy ul. Władysława Jagiełły 1. (dawniej budynek WR Medica – naprzeciw apteki Pani mgr. E. Pucz)
Zapraszamy pacjentów do korzystania z naszych usług . Uprzejmie informujemy o konieczności dokonania ponownych zapisów do lekarzy POZ przyjmujących w naszej przychodni poprzez złożenie nowych deklaracji wyboru.
Zapisy pacjentów przyjmowane będą od dnia 1 czerwca 2017r. w godzinach pracy przychodni , od poniedziałku do piątku od 8.00 do 18.00
Dodatkowe informacje uzyskać można pod numerem telefonu : (12) 312-71-20, (12) 312-71-21

foto: maciej holuj



Dwie imprezy kulturalne: spotkanie z aktorem Dariuszem Gnatowskim (popularny Boczek z serialu „Świat według Kiepskich”) oraz koncert Damiana Holeckiego (na zdjęciu powyżej) o charakterze charytatywnym (podczas obu zbierano pieniądze na leczenie chorej na glejaka Edyty z Brzączowic) odbyły się w murach dobczyckiego RCOS-u im. Burmistrza Marcina Pawlaka. Obie odbywały się pod hasłem: „Sztuka wszelaka zwalcza glejaka”. Zarówno Dariusz Gnatowski jak i Damian Holecki wystąpili non profit. Organizatorami spotkania i koncertu była Miejska Biblioteka Publiczna w Dobczycach oraz dobczycki MGOKiS. W sprowadzeniu obu artystów do Dobczyc pomógł przedsiębiorca Jan Burkat. Obok zamieszczamy rozmowę z Dariuszem Gnatowskim, jaką udało nam się przeprowadzić z aktorem podczas jego pobytu w Dobczycach.

foto: maciej holuj



DARIUSZ GNATOWSKI - wychowywał się w Zabrze, tam chodził do szkoły podstawowej i liceum. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie (1985). W 1986 roku zadebiutował w roli Mieczysława Walpurga w „Wariacie i zakonnicy” Witkiewicza w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego w Teatrze STU w Krakowie. W 1985 roku wystąpił jako Pyzo w „Ferdynandzie” w reżyserii Macieja Wojtyłki. Na małym ekranie pojawił się w pierwszym odcinku serialu Crimen (1988) jako członek sekty kostiumowców. W latach dziewięćdziesiątych prowadził w TVP1 programy skierowane do dzieci takie jak „Przewodnik Włóczykija” o tematyce turystyczno-historycznej czy „Słowa, słowa i półsłówka” czyli teleturniej o tematyce języka polskiego. Zyskał sławę ogólnopolską w 1999 roku dzięki roli Arnolda Boczka, sąsiada Kiepskich w serialu „Świat według Kiepskich”. Choruje na cukrzycę typu 2. Od 2015 jest reżyserem i odtwórcą głównej roli w spektaklu „Słodki drań”, który przedstawia problematykę życia z tą chorobą. Jest współautorem książki „Dieta bez wyrzeczeń”, która jest formą promocji zdrowego stylu życia.



DARIUSZ GNATOWSKI:

LUBIĘ ARNOLDA BOCZKA

rozmawiał: maciej holuj

SEDNO: SPOTYKAM PANA W DOBCZYCACH, W TUTEJSZEJ MIEJSKIEJ BIBLIOTECY PUBLICZNEJ. JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE DARIUSZ GNATOWSKI POJAWIŁ SIĘ W TYM MIEJSCU?

DARIUSZ GNATOWSKI: (z uśmiechem) Jestem sąsiadem z rzeki. W Dobczycach byłem dwa lata temu ze spektaklem „Słodki drań” promującym walkę z cukrzycą. Kiedy zadzwonił do mnie pan Jan Burkat i poprosił o obecność, zgodziłem się natychmiast. To dzisiejsze spotkanie z mieszkańcami Dobczyc ma szczególnie wymiar?

Wiem, że jest to jeden z elementów akcji mającej wspomóc chorą na glejaka mózgu mieszkankę Brzączowic. Niesienie pomocy innym nie jest dla Pana czymś nowym?

Z przyjaciółmi założyliśmy Fundację, nazywa się Wstańmy Razem Aktywna Rehabilitacja. Fundacja pomaga innym.

Z Dobczycami wiąże Pana raczej dobre wspomnienie?

Tak. Podczas spektaklu, o którym wspominałem na widowni zasiadło ponad pięćset widzów. To wspaniały wynik.

Większość widzów kojarzy Pana głównie z rolą Arnolda Boczka w serialu „Świat według Kiepskich”, tymczasem gra Pan także, a może przede wszystkim w teatrze?

Istotnie. Z serialem jestem już od dwudziestu lat. Śmieję się, że to takie 500+, bo mamy za sobą ponad pięćset nakręconych odcinków. Z teatrem jestem związany jeszcze dłużej. Od ponad trzydziestu lat gram w sztuce „Wariat i zakonnica” wystawianej na deskach sceny krakowskiego „Teatru Stu”, z którym współpracuję od 1985 roku. Gram także w „Zemście”. Zapraszam do teatru.

Jakiego rodzaju aktorstwo jest Panu najbliższe? Kojarzony jestem z aktorem komediowym. Trudno się gra w komediach, bo wielka to sztuka rozśmieszyć widza.

Czy lubi Pan Arnolda Boczka?

Gdybym nie lubił, nie grałbym go w serialu. Arnold kojarzy mi się z ... Kubusiem Puchatkiem. To bohater o wielkim sercu, ale o małym rozumku.

Nie jest tajemnicą, bowiem rozpiswały się o tym gazety i portale internetowe, że cierpi Pan na cukrzycę. Pana działalność pozaaktorska sku-

pia się także na zagadnieniach związanych z tą chorobą?

Przez trzy ostatnie lata pracowaliśmy nad tematem terapii cukrzycowej. Chodzi o to, aby nie spychać ludzi cierpiących na tę chorobę na margines. Przeprowadziłem na ten temat rozmowy z samym ministrem, rozmawiałem także z senatorami.

Jakie plany ma na przyszłość Dariusz Gnatowski?

Być zdrowym, wytrwać i móc pracować.

Najlepsze
z pamięci o
„Słodkim drań”
Dariusz Gnatowski

fotograficzny świat dzikiej przyrody BOGDANA KASPERCZYKA

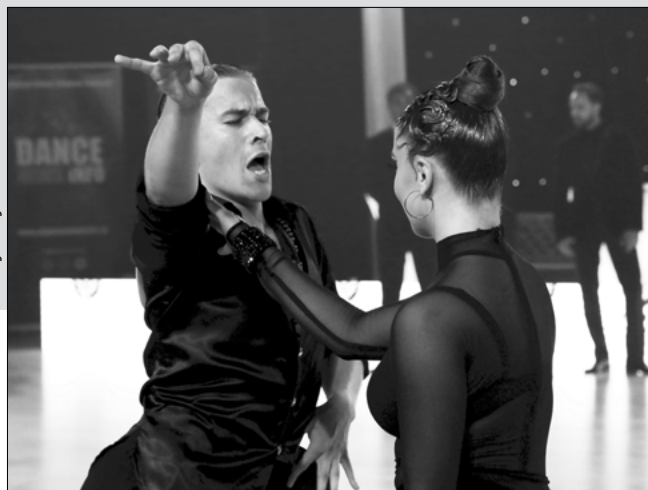
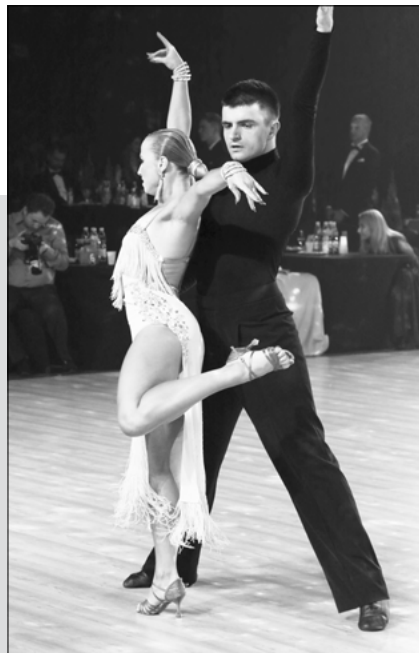


ogłoszenie płatne



reklama





MYŚLENICKI „SOKÓŁ” PRZEBIŁ WSZYSTKICH. ZORGANIZOWAŁ IMPREZĘ, KTÓRA NA STAŁE PRZEJDZIE DO HISTORII MIASTA. PUCHAR ŚWIATA W TAŃCACH TOWARZYSKICH BYŁ DO TEJ PORY DOMENĄ TAKICH METROPOLII JAK: PEKIN, SYDNEY, LONDYN CZY PARYŻ. TERAZ ZSTĄPIŁ W PROGI NIEDUŻEGO, POŁOŻONEGO NA POŁUDNIU POLSKI MIASTECZKA, KTÓRE SWÓJ SPOKOJNY ŻYWOT PĘDZI NAD BRZEGAMI RABY. JEST SIĘ Z CZEŁO CIESZYĆ. TYM BARDZIEJ, ŻE Z ORGANIZACYJNYCH ZADAŃ CZŁONKOWIE „SOKOŁA” WYWIĄZALI SIĘ WRĘCZ WZOROWO.

Marek Mikoś, prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Myślenicach mówi o tym jak Puchar Świata zawędrował pod dach myślenickiej hali. - *Kiedys, przed rokiem, organizowaliśmy turniej tańca na poziomie ogólnokrajowym. Udał się bardzo dobrze. Poziom organizacyjny spodobał się wielu, między innymi prezesowi Polskiego Towarzystwa Tanecznego Januszowi Białemu. Z ust prezesa padła wówczas propozycja organizacji turnieju na wyższym, niż krajowy, poziomie. Mowa była o Mistrzostwach Europy, a nawet Mistrzostwach ... Świata. To było wielkie wyzwanie, a my lubimy takie wyzwania. Powiedzieliśmy: tak. Ostatecznie skończyło się na Pucharze Świata. Tak zdecydowała World Dance Council.*

Podczas trwającego dwa bite dni turnieju przez parkiet hali widowiskowo - sportowej na Zarabiu przewinęło się ... trzysta par. Tańczyły na specjalnie sprowadzonej w tym celu do Myślenic podłódze. Reprezentowały trzydzieści różnych kategorii. To był pokaz na najwyższym, światowym poziomie. Na parkiecie zobaczyliśmy między innymi pary z Chin, które w Polsce pojawiły się po raz pierwszy.

Hala nie przypominała tej, którą znamy na co dzień. Wspaniała scenografia i światło stworzyły bajkową wręcz scenę. Najważniejsze jednak w tej scenarii były rywalizujące pary. Ci z myśleniczankami, którzy skorzystali z okazji i pojawili się w hali podczas turnieju podjęli dobrą decyzję. Ile razy bowiem w życiu mamy okazję zobaczyć w akcji na żywo najlepsze pary taneczne świata? Wprawdzie są plany, aby impreza zadowoliła się w Myślenicach na dłużej i odwiedzała miasto cyklicznie, ale są to wciąż tylko plany, których przyszłość jest, jak na razie, niepewna. Z pobożnych życzeń, jak na razie, nikt bicza jeszcze nie ukręcił.

Gałę taneczną w myślenickiej hali poprowadziła sama Iwona Pavlovič, jurorka w programie „Taniec z gwiazdami”, tancerka, wielokrotna mistrzyni Polski w tańcach towarzyskich, sędzia w konkursach tanecznych. Prawdziwą okrasą gali były pokazy taneczne takich „tuzów” tańca jak rosyjsko – brazylijski duet: Anastasia Mielnikowa/Victor Da Silva, mistrzowie świata w tańcach latynoamerykańskich, mistrzów Europy w hip-hopie zespołu Junior Wena Squad, trzykrotnych mistrzów świata amatorów Marka Kosatego i Pauliny Glazik czy uczestników „You can dance” Kamila Kuroczko i Sary Janickiej. Na parkiecie pojawili się także reprezentanci gospodarzy. Barw „Sokoła” bronili: Anna Pawlikowska i Wojciech Sawicki, Katarzyna Kosińska i Mikołaj Włoch oraz Natalia Urbańska i Dominik Szyrseń.

Szkoda, że tego rodzaju imprezy odbywają się w myślenickiej hali widowiskowo - sportowej raz na dziesięć lat. Istnieje niejako szansa na to, że Puchar Świata w Tańcach Towarzyskich powróci do Myślenic za rok. Trzymajmy za to kciuki!

PRZYJECHALI NAWET CHINCZYCY

Podejmowanie trudnych wyzwań leży w naturze ludzi odważnych. Ekipa myślenickiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” pod wodzą prezesa Marka Mikosia nie uległa się wyzwania i w sposób niemal perfekcyjny zorganizowała turniej Pucharu Świata w Tańcach Towarzyskich, imprezę na najwyższym światowym poziomie. Od pamiętnych zawodów w trialu motocyklowym to pierwsza impreza w Myślenicach o tak znaczącym prestiżu, na dodatek i w przeciwieństwie do trialu zorganizowana w całości przez rodzimą, myślenicką instytucję.

SEDNO: ROZMAWIAMY KILKA DNI POTURNIEJU. CZY WSZYSTKO ODBYŁO SIĘ TAK JAK POWINNO, BEZ ŻADNYCH WPADEK?

MAREK MIKOŚ: *Tak. Jestem bardzo zadowolony. Wszystko poszło zgodnie z wcześniejszymi założeniami, nie zanotowaliśmy żadnych wpadek. Wszyscy nas chwalili.*

Wszyscy to znaczy kto?

Między innymi obecni w Myślenicach prezydenci dwóch największych na świecie federacji tańca towarzyskiego: rosyjskiej i chińskiej, sędziowie turnieju z takich krajów jak: Łotwa, Rumunia, Czechy zaś prowadząca turniej Pani Iwona Pavlovič była wręcz zachwycona poziomem organizacyjnym turnieju.

Rozmawiał Pan z szefem rosyjskiej federacji osobiście?

Tak. Trochę po rosyjsku, trochę po polsku. Nie krył swojego podziwu dla nas organizatorów. Jak powiedział przyjechał specjalnie do Myślenic, aby zobaczyć jak z tak dużą, prestiżową imprezą poradzą sobie działacze z małego, powiatowego miasteczka.

I co?

Powiedział, że jeśli nic się nie zmieni on będzie optował za tym, aby w październiku przyszłego roku Myślenice gościły uczestników Mistrzostw Świata w Tańcach Towarzyskich zawodowców. Gdyby ten plan się nie powiódł Puchar Świata par amatorskich powróci do nas za rok na pewno.

Aby mogły odbyć się Mistrzostwa Świata konieczne będzie zdobycie dużych pieniędzy?

Drugie tyle, albo nawet ciut więcej, niż na organizację Pucharu Świata.

A ile kosztował Puchar?

200 tysięcy złotych.

Będziecie w stanie zdobyć drugie tyle?

Myślę, że tak. Mamy obietnicę z Ministerstwa Sportu i Tu-

rozmowa z **MARKIEM MIKOŚEM** prezesem myślenickiego TG „Sokół”



MAREK MIKOŚ:
**BYĆ MOŻE
MISTRZOSTWA
ŚWIATA?**

rozmawiał: maciej holuj

rystyki, że do Mistrzostw Świata są w stanie dołożyć środki w kwocie około 300 tysięcy złotych.

Na ile ocenia Pan szanse na to, że MŚ odbędą się w 2019 roku w Myślenicach?

Na 50 %.

Co musiałoby ulec zmianie, oprócz wysokości środków finansowych, gdyby MŚ miały odbyć się w Myślenicach?

Przede wszystkim musielibyśmy pomyśleć o zwiększeniu bazy noclegowej, po drugie znaleźć kilku dalszych sponsorów. Reszta bez zmian.

Skąd ostatecznie wywodzą się uczestniczące w zawodach pary?

Z Rosji, Ukrainy, Anglii, Chin, Słowenii, Słowacji, Czech i Polski.

W turniejowych szrankach znalazły się trzy pary broniące barw „Sokoła”. Która z nich spisała się najlepiej?

Kasia Kosińska i Marcin Włoch awansowali do finału kategorii do 15 roku życia w tańcach latynoamerykańskich i zajęli w nim piąte miejsce.

Hala widowiskowo – sportowa pękła w szwach. Kibiców mogło być około pięćset. Ilu było uczestników turnieju?

Myślę, że około tysiąca osób. To nie tylko pary, ale także towarzyszące im osoby i trenerzy.

Jakie korzyści, poza prezentacją pięknego tańca, przyniosły pucharowe zmagania?

Myślę, że promocję Myślenic na całym świecie.

reklama

OPAKOWANIA

KATALOGI

ULOTKI, ETYKIETY

biuro@grafipack.pl

32-400 Myślenice
ul. Słoneczna 3b

12 272 08 91
509 193 793

www.grafipack.pl

**SZEROKI WYBÓR
MASZYN DO LASU
I OGRODU**

SPRAWDZ
AKTUALNE
PROMOCJE

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE

foto: maciej holuj



ZADMUCHALI W HALI

NIE WIEMY DOKŁADNIE CZY TO BYŁ POMYSŁ, ABY UCZESTNICZĄCE W TEGOROCZNYM POWIATOWYM PRZEGŁĄDZIE ORKIESTR DĘTYCH ORKIESTRY WYPROWADZIĆ Z BUDYNKU MOKIS, GDZIE OD LAT TRADYCYJNIE ODBYWAŁA SIĘ TA IMPREZA I PRZEWIE- TRZYĆ JE NIECO. KTOKOLWIEK TO BYŁ MIAŁ DOBRY POMYSŁ.

TRZYNAŚCIE ORKIESTR PRZEDEFILOWAŁO ULICAMI MIASTA ŁAPIĄC WIATR I SŁOŃCE W TRĄBY, PUZONY I WALTORNIE. MIEJSCEM PREZENTACJI BYŁA MYŚLENICKA HALA WIDOWISKOWO – SPORTOWA, KTÓRA PRZEZ WIĘKSZOŚĆ NIEDZIEL W ROKU JEST MAR- TWA. TYM RAZEM NIE BYŁA.

W tym roku zrezygnowano z formuły konkursu. Być może dlatego, że przegląd dedykowany był set- nej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (stąd podtytuł „Dla Niepodległej”). Najpierw w hali zagrzmiał grany przez trzynaście orkiestr hymn narodowy, potem jeszcze sześć innych utwo- rów, a dopiero po nich rozpoczęła się prezentacja kolejnych orkiestr. Każda z nich po zakończeniu swojego programu otrzymywała z rąk starosty lub wicestarosty pamiątkowy dyplom uczestnictwa i kopertę z gotówką. Wcześniej starosta myślenicki Józef Tomal zadeklarował pomoc finansową w wysokości 5 tysięcy złotych dla każdej z orkiestr. Pomoc ma być przydzielana sukcesywnie. Pięć ty- sięcy złotych to jedna, markowa tuba lub dwa markowe puzony. Dobre i co.

W pulę nagród wpisał się także były senator RP, dzisiaj wiceprezes MARR-u Stanisław Bisztyga, któ- ry ufundował nagrody specjalne dla najstarszego i najmłodszego uczestnika przeglądu (na naszym górnym zdjęciu). Z jego rąk nagrody trafiły do pięcioletniej Julii Hodurek z Jawornika i siedemdzie- sięcioletniego Stanisława Ostafina z Trzebuni (orkiestra dęta „Orzeł” najstarsza w powiecie, a jak twierdzą niektórzy najstarsza w Polsce). Nie kryjący wzruszenia Stanisław Ostafin powiedział: *Pierwszy raz jestem w ten sposób wyróżniony, choć gram w orkiestrze ponad 60 lat. Bardzo się cieszę, kto wie czy nie jest to w moim przypadku pierwsze i ostatnie takie wyróżnienie.*

Rok rocznie przy okazji przeglądu nasuwa się pytanie komu i na co potrzebne są dzisiaj orkiestry dęte? Jest przecież współcześnie tyle innych, być może doskonalszych form przekazywania i odtwarzania dźwięków. Tymczasem nic bardziej mylnego. Orkiestra dęta to nie tylko wspniania, polska tradycja, ale także możliwość zagospodarowania wolnego czasu młodzieży, która garnie się do grania, moż- liwość zrealizowania życiowych pasji, wreszcie możliwość muzycznego spełnienia się. Do dzisiaj nikt nie wyobraża sobie podniosłej uroczystości bez asysty orkiestry dętej, a strażacy wręcz nie wyobra- żają sobie bez niej życia. Tak więc dobrze się dzieje, jak się dzieje. Przegląd, który w pewnym mo- mencie wydawał się podupadać, odżył i ma się coraz lepiej. I niech tak zostanie.

Organizatorem przeglądu było Starostwo Powiatowe w Myślenicach zaś partnerem MOKiS.

(RED.)



foto: maciej holuj



Orkiestry uczestniczące w Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Dętych 2018: Orkiestra Dęta „Orzeł” z Trzebuni, Orkiestra Dęta OSP Krzczonów, Orkiestra Dęta z Jawornika, Orkiestra Dęta „Dobczyce”, Orkiestra Dęta OSP Głogoczów, Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Jasienica, Orkiestra Dęta „Bęczarka”, Orkiestra Dęta OSP Zawada, Orkiestra Dęta OSP Tokarnia, Orkiestra Dęta OSP Węglówka, Górska Orkiestra Dęta ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, Orkiestra Dęta OSP Pcim, Orkiestra Reprezentacyjna Miasta i Gminy Myślenice.

reklama

OTWARTE
PIKNIKI
W GÓRZE
8:00 - 18:00h

RESTAURACJA GRZYBEK

**WESEŁA
PRZYJĘCIA**

STRÓŻA 389

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

ul. Niepodległości 6
32-400 Myślenice
tel. 609 827 152

RESTAURACJA GRZYBEK

**WESEŁA
PRZYJĘCIA**

STRÓŻA 389

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

**NABÓR DZIEWCZĄT DO SEKCJI
PIŁKI NOŻNEJ-RESPEKT MYŚLENICE**

**ZAPRASZAMY WSZYSTKIE
DZIEWCZĘTA DO PRZEŻYCIA
WSPANIAŁEJ PRZYGODY!!! :)**

CAŁKOWICIE ZA DARMO!

**Wywalizacja
Energia
Głokój
Okora
Mocje
Lasa
Tolerancja**

**ROZPOCZYNAMY NABÓR DO ZESPOŁU
PIŁKI NOŻNEJ KOBIEC
RESPEKT MYŚLENICE!!!**

Kontakt:
MAGDALENA:
665 740 800
JAN:
601 862 514

**PRZYJDŹ I SPRÓBUJ SWOICH SIŁ!!!
GWARANTOWANA ŚWIETNA ZABAWA
ORAZ SZEROKI ROZWÓJ SPORTOWY!!!**

Zgłoś się i TY!!! :)

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
515-10-10-13**

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA

**SPRZEDAŻ UŻYWANYCH CZĘŚCI
SAMOCHODOWYCH**

www.demot.pl

**MICHAŁ
ULMAŃSKI
FOTOGRAFIA**

www.mul.com.pl tel. 501738187

NA HASŁO "SEDNO" 10 % ZNIŻKI !!!

SEAT Leon ST
Już od 733 zł / m-c

Nowy SEAT Leon ST ma charakterystyczny styl - elegancję łączą z dynamicznymi liniami i dopracowanymi do perfekcji proporcjami. Jego nadwozie zdradza, że w środku czeka komfort i przestrzeń, a jednocześnie sportowe emocje. Możesz czerpać z niego z całą rodziną.

SEAT DYNAMICA **DEALER ROKU SEAT 2017**

Czym jesteś, jak Cię zważą i oceniają, kiedy przyjdzie dzień sądu? ... Czym srogi anioł gwałtownym oddechem rozwieje Cię, jak blachy pył? ... Czy może ktoś litościwy dotknięciem ożywi to, co zamarło w Tobie, żeby się ujawniło w prawdziwej, pełnej postaci, w wysokim patosie ludzkiego bólu i dojrzałości, radości życia spełnionego. Może tak właśnie wygląda zmartwychwstanie? ...

Maria Jarczyńska - Bukowska

jan koczwara

BARBARA PEREK (1941 - 2018)

Rozmiary „sieroctwa” pojmujemy zazwyczaj wtedy, gdy bezpowrotnie tracimy kogoś ważnego, bliskiego, kogoś kto arcyprzekładnym życiem i pracą wielowymiarowego trudu i znaczenia ubogacał naszą codzienność niecodziennymi walorami swych pasji i swego talentu. Ta śmierć zaskoczyła nas ... Poraziła ... 5 września br. odeszła od nas na zawsze śp. Barbara Perek ... Odeszła pozostawiając po sobie ślady najgłębszych sentymentów i wspomnień, nie dających się wymazać z pamięci rozlicznych dowodów swej pracowitości i wrażliwości ... Szacunku dla drugiego człowieka ... Szacunku dla tajemnicy Dobra i czaru Piękna. Swymi dokonaniem nieustannie uzmysławiała nam, że są to najwspanialsze dary Niebios; najcenniejsze skarby ludzkiej egzystencji; bezcenne atrybuty ludzkiej tożsamości. Z profesji i powołania była nauczycielką matematyki z wieloletnim stażem żmudnej i solidnej pracy pedagogicznej - najpierw w Szkole Podstawowej w Pcimiu, a potem przez 30 lat w Zespole Szkół Techniczno - Ekonomicznych w Myślenicach. To tutaj przy ulicy Stefana Żeromskiego Barbara Perek kształtowała też - wśród swoich wychowanków - poczucie dobrego smaku i estetyki, tworząc razem z nimi oprawę scenograficzną i dekoracyjną wielu szkolnych imprez, spotkań i uroczystości. Bezsprzecznie walorem i atutem Jej pracy i pięknego zyciorysu była działalność w sferze propagowania w tutejszym środowisku idei kultury chrześcijańskiej i to we wszystkich jej barwach, aspektach, przejawach. Październikowe Dni - Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej były najlepszym dowodem i sprawdzianem Jej zaangażowania i animatorkiej działalności na rzecz rozbudzenia różnymi sposobami i formami aktywności kulturalnej tutejszego środowiska. Szczególnym obszarem jej organizatorskich działań był m.in. Klub Inteligencji Katolickiej, którego była współzałożycielką (1981), członkiem Zarządu i wybranym przez całe lata kro-

nikarzem. Dwuletnie Studia Synodalne w zakresie psychologii rodziny i społecznej nauki Kościoła miały niewątpliwie ogromny wpływ na podejmowanie różnorodnych inicjatyw edukacyjnych i upowszechnieniowych m.in. przy realizacji programu „Służba Rodzinie”, aktywizacji ruchu modlitewno - pokutnego czy też ruchu oazowego. Nie sposób nie zauważyć, że Barbara Perek była przez całe lata swojej klubowej postugi i aktywności wszechobecna na niemal wszystkich wydarzeniach kulturalnych, które pojawiały się w naszym mieście za sprawą miejscowych instytucji i ludzi kultury. Zwróćmy teraz uwagę na kolejne, równie fascynujące obszary jej zainteresowań obejmujące m.in. sferę amatorskiego ruchu artystycznego. Z wyboru i zamiłowania była bowiem artystką niepowszedniego wigoru i talentu, działającą niezwykle aktywnie i kreatywnie m.in. w kilku prężnie funkcjonujących na naszym terenie formacjach artystycznych. A to w dawnym chórze spod znaku Związku Nauczycielstwa Polskiego, a to w chórze kameralnym „Capella Myslenicensis” przy tutejszym Domu Kultury czy wreszcie w sekcji chóralnej reprezentacyjnego pod każdym względem ZPIT Ziemia Myślenicka. To tutaj wraz z innymi pasjonatami ludowości w pieśni i tańcu dawała świadectwo swej prawdziwej miłości i szczególnego szacunku dla wielowiekowej tradycji artystycznej przejawiającej się w szeroko rozumianym folklorze muzycznym i tanecznym. To tym sposobem stała się autentycznym propagatorem naszego rodzimego folkloru nie tylko tu nad Wisłą i Rabą lecz także na innych obszarach geograficznych Europy i świata. Z upływem lat śp. Barbara Perek sięgnęła (i to z wielkim powodzeniem) do innych jeszcze przestrzeni twórczej działalności i ekspresji. Do malarstwa. Dwuletnia praktyka rysunku w pracowni krakowskiego malarza Henryka Polichta, dwuletni staż plastyczny w szkole rysunku grafika i malarza Rafała Żalubowskiego (2004-2005) sprawiły, że nie tylko umocniła swoją pozycję artystyczną w

tutejszej rodzinie twórców samorodnego talentu. Stała się bowiem jej chlubą i objawieniem. I nic dziwnego, albowiem była malarką szczerego myślenia i horyzontu; malarką oryginalnych „opowieści” i co najistotniejsze artystką głębokiej wrażliwości, odczuwającą i kochającą świat w całym jego plastycznym, wielobarwnym bogactwie i wizerunku. Przygoda z farbą i paletą trwała przez wiele lat ... Rezultatem wieloletniej pracy na niwie sztuki było kilkadziesiąt obrazów i kompozycji namalowanych w rozmaitych technikach (akwarela, pastel, gwasz, olej). W tej różnorodnej kolekcji pojawiły się m.in. obrazy z motywami bliskiego i dobrze znanego nadbrabiańskiego krajobrazu, pejzaże żniwne, leśne, martwe natury ... Uskrzydłona i umocniona głęboką wiarą i pobożnością stworzyła równocześnie szereg kompozycji religijnych o bardzo sugestywnym wymiarze, których głównym motywem była m.in. „Matka Boska Myślenicka z Dzieciątkiem Jezus”, „Matka Boska karmiąca”, „Matka Boska bolesna”, „Jezus ukrzyżowany” itp. W repertuarze malarskich opowieści Barbary Perek pojawiały się również kompozycje, których bohaterami byli Jej bliscy i nie tylko, np. „Portret Oli”, „Damian w szalu”, „Maja przed lustrem”, „Modelka z koszem i owocami”, „Wiolonczelista”, „Siedzący chłopiec”. Warto jednak zauważyć, że z wyjątkową energią i pasją tworzyła kompozycje z rozkwitającymi pełnią swej barwy i urody kwiatami. Domowymi, polnymi, np. „Flokisy”, „Kwitnące kasztany”, „Słoneczniki”, „Martwa natura z tulipanami”. To one - jak zauważył onegdaj dr Emil Biela - stały się władcami kolorów na pałecie Barbary Perek. Nadając Jej tytuł „Malarki kwiatów” zauważył jednocześnie, że właśnie kwiaty śpiewają pochwałę życia i wskazują drogę do codziennej radości. Dorobek plastyczny Barbary Perek oglądaliśmy podczas dwóch Jej wystaw autorskich w myślenickim Muzeum Regionalnym „Dom Grecki” (1991, 1999), a także w ramach jubileuszowych wystaw twórczości artystów nieprofesjonalnych regionu myślenickiego, opatrzonych tytułem „Praca i Piękno” w tutejszym Domu Kultury (1197, 2002).

10 września br. w strumieniach bólu i żalu, zadumy i refleksji pożegnaliśmy śp. Barbarę Perek. Pożegnaliśmy orędowniczkę wielorakiego Dobra i Piękna, kreatorkę ciepła i życzliwości w najgłębszym przeświadczeniu, że Jej ludzki i artystyczny image stworzył Najwyższy i ... Ona sama. Cześć jej pamięci.



foto: maciej holuj

Wyznawcy judaizmu nie przywiązują zbyt dużej wagi do tego, co nastąpi po ich śmierci. Wiara w Boga i jego doskonałą sprawiedliwość jest w zasadzie jedyną podstawą ich wiary w życie wieczne. Koncept „życia po życiu” nie pojawia się w Pięcioksięgu Mojżesza prawie wcale i nawet w całości Tory czyli we wszystkich jej 24-ech Księgach nie zajmuje szczególnie ważnego miejsca. Jedynym, niezwykłym pod tym względem fragmentem świętego tekstu, jest pierwsza Księga Samuela, w której w 28-mym rozdziale kilka wersów (7-20) dotyczy tego tematu. Opisują one sytuację rozmowy Saula z duchem Samuela, przywołanym przez kobietę-medium. Saul, opuszczony przez Boga i ludzi, ucieka się do ostateczności i „używa” znanej z obcowania z duchami pośredniczki jako klucza do otwarcia bramy dzielącej życie i śmierć. Jego rozmowa z duchem Samuela jest jednym z kluczowych, zapisanych w Torze, „dowodów” na nieśmiertelność duszy. Innym dosyć niezwykłym pod tym względem fragmentem Tory jest trzeci rozdział Księgi Malachiasza, w którego sześciu wersach (19-24) komentatorzy doszukują się opisów Sądu Ostatecznego. Nadejdzie bowiem taki czas, zapowiada Księga, gdy „grzesznicy zostaną spaleni jak słoma”, a sprawiedliwi wyjdą cało, „podskakując szczęśliwie, jak tuczone cielęta”. Tradycja zakłada, że szczęśliwcy ocaleni z Sądu Ostatecznego będą cieszyć się i podskakiwać na wieki wieków. Już w czasach rzymskich rabinów zapowiadali, że „sprawiedliwi tego świata posiadają Przyszłą Ziemię” (w znaczeniu chrześcijańskim: Królestwo Niebieskie) czyli, innymi słowami, świat w swojej wersji „po Sądzie Ostatecznym”.

Jeden z największych żydowskich myślicieli i filozofów, żyjący w XII wieku rabin Mojżesz, syn Majmona, zwany Majmonidesem, wpisał zmartwychwstanie ciał w zebrane przez siebie „13 zasad wiary w Boga”. Obok wiecznej i nieśmiertelnej natury Boga pojawia się wśród tych zasad wieczny i nieśmiertelny (choć cielesny) człowiek. Wielu badaczy pism Majmonidesa dopatruje się w jego filozofii wpływów islamu, nie można jednak zaprzeczyć, że koncepcja nieśmiertelności człowieka istniała w tradycji żydowskiej od zawsze.

Według najpopularniejszych żydowskich koncepcji dusza trafia do „nieba”, „królestwa niebieskiego”, czy też „przyszłego świata” zaraz po śmierci. Dotyczy to zarówno Żydów, jak i nie-Żydów. Każdy „sprawiedliwy”, który żył w zgodzie z przykazaniami i swoim życiem wziął udział w Tikkun Olam – naprawianiu świata – z pewnością wędruje od razu do Raju, choć niekoniecznie ma możliwość bezpośredniego obcowania z Najwyższym. Odległość duszy od Najwyższego jest bowiem wprost proporcjonalna do ogólnego pożytku, jaki Świat wyniósł z przeżytego przez tę duszę życia. Wynika to bezpośrednio z zasady sprawiedliwości. Grzesznicy mają trochę gorzej, ale nawet dla tych dusz, których ziemskie wyczyny dalekie były od ideału, nie wszystko jeszcze stracone, mogą bowiem liczyć na dzieci, wnuki i prawnuki, których dobre uczynki dopisywane są do „wspólnego konta” dusz. W tradycji chasydzkiej i kabalistycznej, według których na duszę każdego człowieka składają się co najmniej dwie cząstki: animalistyczna (Nefesz Habehamit) i boska (Nefesz Elochit), to właśnie boska cząstka duszy wraca do swojego Stwórcy bezpośrednio po śmierci ciała, otrzásając się po drodze z ciężaru cielesnych pasji i związanych z ciałem emocji. Jeśli ciężar grzechów jest zbyt wielki – dusza trafia do Gehenny (czyścica), ale nigdy nie na dłużej, niż jedenaście miesięcy (czyli na okres odpowiadający przepisowemu odmawianiu Kadsizu za zmarłych członków rodziny). Judaizm zakłada, że nie ma takich dusz, które zasługują na całkowite potępienie.

Sąd Ostateczny - w bliżej nieokreślonej formie – nastąpi dopiero po przyjściu Mesjasza, wtedy, gdy świat i ludzie osiągną już swoje idealne wcielenia. Nadzieja na to, że jeszcze przed „Sądnym Dniem” wszystkie stworzenia zasłużą na zbawienie i wejście do Królestwa Niebieskiego jest więc w judaizmie całkiem realna. Nieśmiertelność dusz i ich przyszłość jest dużo bardziej pewna i częściej dyskutowana w żydowskiej tradycji niż zmartwychwstanie ciał.

Z jednej strony wiara w zmartwychwstanie i wskrzeszenie wszystkich umarłych jest jedną z odwiecznych podstaw judaizmu, z drugiej jednak, życie wieczne nie stanowi i nigdy nie stanowiło centrum zainteresowań żydowskiej tradycji. Przeciwny Żyd nie interesuje się znaną tym, co czeka go „po śmierci”. Kluczową sprawą jest dla niego życie „przed śmiercią”, czyli wszystko to, co „tu i teraz”: wypełnianie przykazań, naprawianie świata, ratowanie życia, wychowanie przyszłych pokoleń, podtrzymywanie tradycji. Jeden z moich ulubionych żartów na temat stosunku różnych religii do życia „przed” i „po” śmierci opowiada o wieloreligijnej społeczności, która pewnego dnia dowiaduje się, że woda, z pękającej w niedalekiej odległości tamy, odcięła już wszystkie możliwe drogi ucieczki i za trzy dni cała miejscowość przestanie istnieć. Ksiądz, pastor i rabin zwołują więc czym prędzej narady swoich parafian, żeby podjąć ostatnie, możliwe do podjęcia, decyzje. Módlmy się o cud – woła ksiądz w katolickiej kaplicy – od tej chwili aż do ostatniego tchnienia nieustannie adorujemy Maryję. Mamy zaledwie kilka dni na uczynienie dobra – poucza zborowników ewangelicki pastor – idźmy i czynimy tyle dobra, ile tylko zdołamy. Bracia Żydzi – mówi lokalny rabin – mamy trzy dni na wykombinowanie, jak przeżyć pod wodą.

SUCHA POLANA - PAMIĘTAMY!



foto: maciej holuj

Wrzesień to czas na jedną z najbardziej niesamowitych historii z dziejów ziemi myślenickiej i rzecz jasna zachęta do kolejnej wycieczki historycznym szlakiem Partyzanckiej Republiki. Oczywiście tworzenie się „partyzancki” jako ruchu konspiracyjnego jest procesem długotrwałym i złożonym, opisanie go tutaj pochłonęłoby mnóstwo miejsca. Idąc na skróty zainteresowanych odsyłam do książki Kaziemierza Sobolewskiego „Tak było” dostępnej w Muzeum Regionalnym „Dom Grecki”, my natomiast wybierzmy się szlakiem jednej z najważniejszych

bitew partyzanckich II wojny stoczonej na naszym terenie w dniu 12 września 1944 roku. Na terenie działania zgrupowania oddziałów AK Obwodu „Murawa” Niemcy postanowili we wrześniu 1944 roku definitywnie rozprawić się z groźnym i niewygodnym dla nich ruchem partyzanckim. Dowodzone przez Heinricha Hammana bataliony wojska, przy wsparciu pojazdów pancernych i artylerii, a także lotnictwa rozpoczęły 12 września zmasowaną akcję mającą na celu likwidację zgrupowania. W trakcie tzw. „bitwy o Łysinę” zostało zabitych lub rannych ok. 270 Niemców, partyzanci zdobyli znaczne ilości sprzętu i broni, a także pojazdy wojskowe. Zginęło 12 partyzantów, a około 18 odniosło rany. Jednym z najbardziej znanych epizodów tej bitwy to bitwa „pod mostem glichowskim” tam to właśnie oddziały AK obwodu Myślenice – „Murawa” stoczyły główne starcie tzw. „bitwy pod Łysiną”, w którym rozbito kolumnę niemiecką. Wydarzenie upamiętnia pomnik nieopodal mostu, przy drodze do Glichowa. Po stoczonej bitwie, Niemcy pozostawiając zabitych i rannych oraz sprzęt wycofali się nocą w rejon Kornatki. 15 września ok. 5 tysięcy żołnierzy niemieckich wyruszyło w kierunku Łysiny i Kamiennika, od strony wsi Węglówka. Partyzanci nocą z 15 na 16 września 1944 roku wycofali się z okrażeń. Hitlerowcy zawiedzeni brakiem prawie pewnego sukcesu, dokonali straszliwej zemsty najpierw na budynku Obserwatorium Astronomicznego na Łysinie, pługując go doszczętnie, a następnie pałac. Po dwóch dniach, 17 września spalili 9 zabudowań w Czesławiu – Wżarach i 23 gospodarstwa w Lipniku. Najtragiczniej w pamięci mieszkańców Wiśniowej zapisał się dzień, a właściwie poranek 18 września 1944 roku. Wtedy ok. 100 żandarmów rozpoczęło zbrodnię marsz zabijając wszystkie napotkane osoby. Wśród 78 zabitych znalazło się 35 dzieci w wieku od półrocznego niemowlęcia do 17-letnich chłopców i dziewcząt. Spalono przy tym 13 zabudowań. Nietety na tym hitlerowcy nie zakończyli swojego działania. W godzinach wczesnowieczornych nadjechali od strony Skrzydziej i Wierzbanowej w liczbie ok. 3 tysięcy żołnierzy pałac w Lipniku 126 zagród, mordując przy tym mieszkańców wsi. Podczas kilkudniowej pacyfikacji trwającej od 12 do 18 września 1944 roku okupant zamordował 90 osób, w tym 78 z Wiśniowej, 9 z Lipnika i 3 osoby z Węglówki. Spalono łącznie 140 zabudowań gospodarskich. Miejsca, o których mowa dzieli od Myślenic niespełna 20 km. Są to miejscowości Trzemeńna, Poręba, Lipnik, Wiśniowa, Węglówka, Glichów, Raciechowice i Dobczyce oraz przede wszystkim kompleks leśny w paśmie Kamiennika i Łysiny. W tych to miejscach znajdziemy ślady „Rzeczypospolitej Raciechowskiej”. Rok rocznie we wrześniu na Suchej Polanie myślenicki oddział PTTK organizuje imprezę rocznicową dla upamiętnienia tamtych wydarzeń. W programie msza święta, apel poległych, rekonstrukcja walk, oczywiście żołnierska grochówka i ognisko. Niestety, z racji upływu czasu nie ma już wśród uczestników zlotu Bohaterów tamtych wydarzeń, jest jednak żywa pamięć o nich i o ich poświęceniu w walce z okupantem. Obchodzone w tym roku 100-lecie niepodległości skłania jak nigdy do refleksji nad tymi wydarzeniami. Uczestnictwo w obchodach rocznicowych staje się swego rodzaju powinnością i symbolicznym przedłużeniem tej walki, którą kiedyś podjęli członkowie Obwodu AK „Murawa”. Koniecznym jest, aby tę pamięć zaszczepić w śród młodego pokolenia, aby o tym pamiętało i miało świadomość, że jest to również ich historia, historia o której muszą pamiętać i dalej ją przekazywać.

WYBORY DO RADY POWIATU MYŚLENICKIEGO * LISTA nr 8 * OKRĘG 1

EDUKACJA * PATRIOTYZM * TRADYCJA * BEZPIECZEŃSTWO * ROZWÓJ BIZNESU I KULTURY

PRAWO RODZICIELSKIE * WIĘCEJ DZIAŁANIA, MNIEJ POLITYKOWANIA



MIEJSCE 1

KRZYSZTOF LALIK – lat 41, naukowiec i przedsiębiorca, myśleniczanin, studia inżynierskie na AGH, magisterskie i doktorskie na UJ, zakończone wydaniem książki. W latach 2012-2015 działał w Solidarnej Polsce w Krakowie, w Caritas Betania Myślenice, a wcześniej w instytucjach zagranicznych. - Chcę wspierać poprawę edukacji, wzrost stypendiów, tradycję patriotyczną, lokalny biznes, rozwój infrastruktury i rolnictwa, a także inicjatywy na rzecz kultury, sportu i turystyki w całym powiecie.



MIEJSCE 3

TOMASZ WAŁĘGA – lat 30, myśleniczanin, wykształcenie średnie, policjalne z zakresu prawa i administracji. Członek Ochotniczej Straży Pożarnej Myślenice Śródmieście, Malta Myślenice i członek Klubu Motosport Myślenice. Został kilkakrotnie odznaczony w swojej służbie dla pożarnictwa. - Stawiam na bezpieczeństwo i odpowiedzialność.



MIEJSCE 7

TERESA BOBOWSKA – lat 44. Nauczyciel dyplomowany, pedagog, polonista z dwudziestoletnim stażem pracy. Absolwentka Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Mężatka, jedno dziecko. - Jako radna chciałabym służyć swoim doświadczeniem do skuteczniejszej walki z wykluczeniem społecznym i lepszej integracji uczniów z problemami edukacyjnymi i zdrowotnymi.



MIEJSCE 11

ZADŁO DARIUSZ STANISŁAW - lat 37, mieszka i prowadzi własną firmę w Myślenicach. Posiada wykształcenie wyższe techniczne - ekonomiczne. - Dzięki prowadzonej działalności gospodarczej znam aktualne potrzeby i problemy mieszkańców Myślenic i część z nich chciałabym zrealizować jako Radny Powiatu Myślenickiego.

Materiał wyborczy KWW Kukiz15



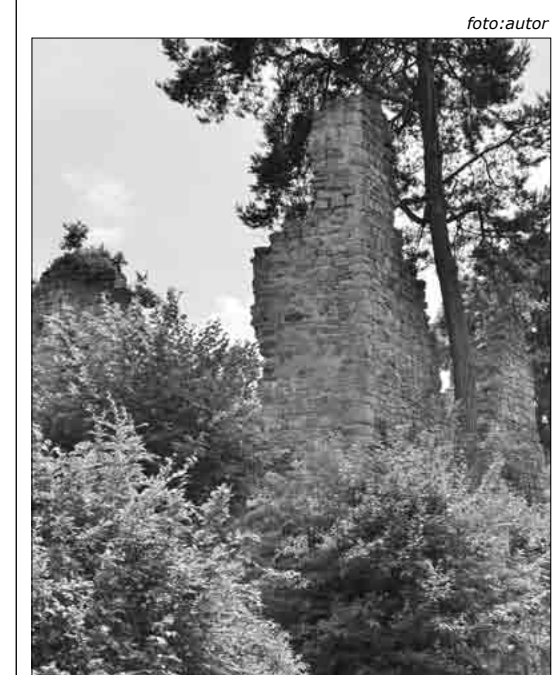
W zawodach uczestniczyły drużyny z OSP: Myślenice Górne Przedmieście, Myślenice Dolne Przedmieście, Krzestawice, Krzczonów, Głogoczów, Zawada, Droginia, Dobczyce i Dziekanowice – Kędzierzynka.



STAROŚĆ NIE RADOŚĆ PRZEKONUJE ZNANE PRZYSŁOWIE. NIE ZAWSZE JEDNAK PRZYSŁOWIA BYWAJĄ MĄDROŚCIĄ NARODU. OKAZUJE SIĘ BOWIEM, ŻE STAROŚĆ NIE PRZESZKADZA W TYM, ABY BYĆ AKTYWNYM FIZYCZNIE, ABY BIEGAĆ, SKAKAĆ I PRZESKAKIWAĆ. ROZEGRANE NA BŁONIACH PRZY DOBCZYCKIM RCOS-IE POWIATOWE ZAWODY SPORTOWO - POŻARNICZE OLDBOJÓW POTWIERDZIŁY TĘ OPINIĘ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI. Warunek udziału druha w tych zawodach to przekroczony 50 rok życia. Ale, że regulamin preferuje także wiek drużyny (czym wyższa średnia, tym lepiej) w zespołach aż roi się od seniorów. Oto przykłady: Józef Siatkowski z OSP Zawada – 81 lat, Jan Zięba z OSP Myślenice Górne Przedmieście – 79 lat, Jan Lech z OSP Dolne Przedmieście – 79 lat, Jan Liszka z OSP Głogoczów – 84(!) lata. Panowie wiekowi, ale jakże dziarscy. Trzeba było widzieć z jaką werwą pokonywali trasę sztafety i rozwijali węże w „bojówce”. Zapyta ktoś: po co im to? Po co uganiać się po łące z sikawką w rękę, rozwijać węże na czas, trafiać strumieniem wody w tarczę? Odpowiedź jest prosta. Ano po to, że przez całe życie było się w straży, kochało i kocha nadal swoją jednostkę, szanuje kolegów. Tadeusz Sroka, druh i krwiodawca, naczelnik OSP Myślenice Dolne Przedmieście operację kolaną przechodził kilka razy. - *Pobiegnę po płaskim, muszę pomóc kolegom, mam nadzieję, że dam radę* – mówił czekając na start. - *Coraz trudniej zebrać dziewięciu członków drużyny.* Na starcie tegorocznej edycji zawodów stanęło dziewięć drużyn. W każdej po dziewięciu druhów. To prawie stu chłopca. Najlepiej spisali się strażacy z OSP Głogoczów. W szeregach tej drużyny spotkaliśmy dwóch znajomych Józefów: Tylka (od rowerów) i Kaczora (od szachów). Głogoczowianie okazali się niepokonani zarówno w sztafecie, jak i w „bojówce”. Gratulujemy! Na drugim miejscu uplasowała się drużyna reprezentująca jednostkę OSP w Zawadzie zaś na trzecim jednostkę OSP w Myślenicach Dolnym Przedmieściu. Jan Podmokły, prezes powiatowego Oddziału Zarządu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Myślenicach, głównego organizatora zawodów pogratulował uczestniczącym w zawodach drużynom, mówiąc, że wszystkie one są zwycięskie już przez sam udział w nich.

Postanawiamy zacząć zwiedzanie Rożnowa właśnie od zaporę. To przecież obiekt zapamiętany jeszcze z lat szkolnych nie tylko przez nasze roczniki. Rożnów, Czchów, Tresna, Porąbka i Czaniec – w latach 60-tych każdy uczeń na lekcjach geografii jednym tchem wyliczał miejscowości gdzie myśl inżynierska i praca wielu ludzkich rąk wzniosły te „cuda techniki” ujarzmiające żywioły górskich rzek i zapewniające wielu tysiącom ludzi bezpieczeństwo. Projekt zapory rożnowskiej powstawał w latach 1920-1930, a jego głównym autorem był prof. Karol Pomianowski. Realizacja projektu, ze względu na panujący wtedy wieki kryzys gospodarczy była odkładana aż do lipca 1934 roku. Wielka i tragiczna w skutkach dla całej Małopolski powódź jaka miała wtedy miejsce, zadecydowała o natychmiastowym przystąpieniu do budowy. Prace zaczęte w lutym 1935 roku zostały zakończone w drugiej połowie 1941 roku. Co znamienne, trwały nieprzerwanie pomimo toczącej się wojny. Ukończono dzieło liczy 550 m długości, szerokość korony to 9 m, a wysokość 32,5 m. Nie można się pogubić, dosyć kręta droga przez zalesiony teren jest oznakowana. Białe drogowskazy z niebieskim napisem „Zapora” prowadzą nas do szeregu parkingów przy ośrodkach wypoczynkowych. Na własne ryzyko parkujemy bezpłatnie na poboczu. Kilkaset metrów marszu i stajemy przed bramą zagrządzającą wejście na koronę wału. Niestety to obiekt przemysłowy. Zwiedzania nie ma. Są tablice „ZAKAZ WSTĘPU”. Spore rozczarowanie jest naszym udziałem. Korony drzew i zarośla

zastępują zaporę i chyba jedynie w okresie bezludnym jest możliwe zrobienie zdjęcia. Zalew przy zaporze również nie zachęca do „focenia”. Pływające gałęzie i wszechobecne plastyki i puszki zniechęcają totalnie do spaceru. Zawracamy. Jedynym pozytywnym jest możliwość oglądnięcia nietypowej konstrukcji przepławek, czyli systemu koryt i basenów wznoszących się schodkowo przy wschodniej stronie zaporę. Umożliwiają one wędrowanie rybom w górę rzeki na doroczne tarło. Wracamy do samochodu i kierujemy się pod górę,



Rożnów - Łaziska ruiny zamku Zawiszy Czarnego.

do centrum wsi. Jej znaczenie historyczne sięga XIII wieku i choć z pewnością znacznie wcześniej były tu ludzkie osiedla, to dopiero wtedy na cyplu Łaziska powstała strażnica wzniesiona przez ród Gryfitów. W XIV wieku wieś przechodzi w ręce Rożenów, którzy wzniesli tu zamek. Co oczywiste od ich nazwiska wieś przybrała swoją nazwę. Koło ruin zamku przejeżdżaliśmy jadąc ku zaporze. Teraz możemy się przy nich zatrzymać. Miejsca nie ma zbyt wiele na zaparkowanie, ale w płytkiej zatoczce porośniętej trawą zmieszczą się dwa samochody. Ruiny są ogrodzone siatką z napisami „Teren prywatny” lecz siatka już jest w kilku miejscach porozrywana i można nielegalnie wejść między resztki murów. Budowla została wzniesiona na planie prostokąta. Stosunkowo wysokie resztki murów od strony wschodniej i południowej umożliwiają dokładne rozpoznać jej kształt i wymiary. Do dnia dzisiejszego nie zostały przeprowadzone dokładniejsze badania pozwalające ustalić czas i funkcjonowanie zamku. Wiadomo, że po Gryfitach na krótko został on własnością Mikołaja i Piotra Kurowskich herbu Szreniawa. W 1426 roku zamek nabył znany powszechnie nie tylko z bitwy pod Grunwaldem i obrazu Jana Matejki rycerz - Zawisza Czarny z Grabowa herbu Sulima. W XVI w. w okresie przejścia Rożnowa i klucza pobliskich wsi przez Leliwitów Tarnowskich zamek nie był już użytkowany. W przewodnikach i na turystycznych mapach ruiny funkcjonują pod nazwą „Zamek Górny” lub „Zamek Zawiszy Czarnego”, co już jest wystarczającym powodem do tego, aby zatrzymać się tu na parę minut.



magda sokołowska - gawrońska z przymrużeniem oka



Wejściowy hall telewizyj przemeblowany na garderobę dla Gwiazdy (Violetty Villas): wieszaki, stojące na ziemi, oparte o ścianę lustro i ta śmieszna mied-

Kakao lubi tropiki i rośnie na drzewach, które najlepiej czują się w cieniu wyższych drzew. Drzewo kakaowca jest niezwykle: nie dość, że owoce (przypominające duże ogórki) wyrastają wprost z pnia, to na jednym drzewie rosną owoce – dojrzale i niedojrzale oraz kwiaty. Ta szczególna właściwość sprawiła, że drzewa kakaowca uznane zostały za święte. Aby zwiększyć plony, kwiaty zapyla się ręcznie. Kakao ma trzy odmiany: Forastero – uprawianą gł. w Afryce Zachodniej. Nazywa się ją odmianą przemysłową, jest odporna, dobrze plonuje, ale szybko traci zapach i jest bardzo gorzka. Miesza się ją z większą ilością mleka w proszku oraz cukru i używa do wyrobu tańszych wyrobów. Najlepszą, bardzo drogą odmianą jest Criollo – rosnącą w Kolumbii i Wenezueli. Jest delikatna i daje



Chyba go wezmę! Dobry jest!

nicą z wodą na krześle z mydłem w mydelniczce i przerzuconym przez oparcie Inianych ręcznikiem. W tej scenarii garderoby zawisną za chwilę na wieszakach toalety od Diora. Pod warunkiem, że dojadą wraz z Gwiazdą. Reżyser Włodzimierz Gawroński opanowują swoją wściekłość bo Gwiazdy wciąż nie ma. Próba ucieka. Tymczasem Gwiazda dawno opuściła Warszawę swoim najnowszym, białym Mercedesem, o czym informuje milicja. Jej funkcjonariusze zatrzymali „Merca” gdzieś pod Kielcami. „Drogowcy” byli jednak dla Gwiazdy tak mili, że nie wlepili jej mandatu za przekroczenie szybkości. W ramach rewanzu, w wyniku wdzięczności za „odpuszczenie” kary,

Gwiazda zaśpiewała dla milicjantów trzy utwory, każdy z nich oczywiście ... bisując! Mini koncert odbył się wprost na drodze, co spowodowało nie-małą sensację. Potem patrol milicyjny na sygnale odeskortaował Gwiazdę w jej białym Mercedesie wprost pod budynek Telewizji - Katowice - Bytków. Spóźniona na koncert Gwiazda zamiast trzech utworów zaśpiewała tylko jeden przez co odebrała reżyserowi podarowanego mu wcześniej w prezencie za wybitną reżyserię programu z jej udziałem ... Mercedesa! W wyniku całej sytuacji, ja żona owego reżysera wciąż jeżdżę dzisiaj liczącą kilka dobrych lat Toyotką Yaris Verso.

niewielkie plony. Trinitario – to krzyżówka powyższych odmian, powstała w Trynidadzie przez przypadek, w czasie „ratowania” zniszczonej plantacji. Plonuje lepiej niż Criollo, a smak ma wyraźnie delikatniejszy niż Forastero. Po odcięciu maczetą owoców zasklepia się rany na drzewie, aby w tym samym miejscu mogły ponownie wypuścić kwiaty. W każdym owocu mieści się do 50 ziaren – białych, prawie bez zapachu i otoczonych słodkawym miąższem. Po zbiorze owoce są rozcinane, oczyszczane z miąższu, a ziarna wysypuje się na liście bananowca, albo do skrzyń. Ziarna zaczynają fermentować: smak gorzki staje się mniej wyraźny, rozwija się zapach. Następnie ziarno suszy się, jest przebiegane i prze-wracane, potem pakowane w worki i sprzedawane na cały świat.

W fabrykach ziarna czyści się, a specjaliści je oceniają – od wyniku oceny zależy cena wyrobu. Kolejnym etapem jest palenie w temp. 130 - 150°C. W tym procesie wzmacnia się aromat i zmienia barwa. Zaraz po ostudzeniu ziarna kruszy się i usuwa łupiny. Śrutę mieli się, aby następnie uzyskać masło i proszek kakaowy. W masie kakaowej proszek i masło są mieszane. Aby je rozdzielić, masę podgrzewa się, a podział następuje w prasie hydraulicznej. Kakao używane jest też w medycynie i kosmetyce: ma właściwości odżywcze i nawilżające, przywraca koloryt skórze zmęczonej i pozbawionej blasku, a jego zapach oraz zawarty w nim magnez sprawia, że działa odprężająco. Teobromina działa antyoksydacyjnie, spowalniając starzenie się skóry. Poza tym stosuje się je w walce z rozstępami i przebarwieniami, skóra staje się gładka i elastyczna.

JAWOR INNY, NIŻ DOTYCHCZAS

Kolejna wystawa jaką uraczył nas myślenicki fotograf Stanisław Jawor burzy dotychczasowe wyobrażenie o tym artyście. Jawor przyzwyczaił nas do fotografii pięknych, ciepłych, z ładunkiem swoistego „jaworowego” klimatu. A tu masz! Fotograficzne kolaże, pełne filozofii, tajemnicze, zmuszające do myślenia. Niecodzienny tytuł wystawy „Koza” wziął się z fascynacji, jakiej autor uległ oglądając zdjęcia krakowskiego fotografa Wojciecha Plewińskiego zwłaszcza zaś fotografię ... kozy ciekawie penetrującej świat z ciemnego wnętrza stajenki. - *Kolaż prac, które oddaję w Wasze ręce niech będzie próbą bycia bardziej ciekawą kozą, niż leniwym spacerowiczem* – czytamy we wstępie towarzyszącego wystawie katalogu i są to słowa samego autora. Organizatorami wystawy było Stowarzyszenie Myślenicka Grupa Fotograficzna mgFoto oraz Miejska Biblioteka Publiczna im. Księdza Jana Kruczka w Myślenicach.

(RED.)

SEDNO: CZY TO PRAWDA, ŻE GRA PANI W PIŁKĘ NOŻNĄ OD DZIECKA?

ZUZANNA WĘGLARZ: *Tak. Podobno urodziłam się nogami, stąd zainteresowanie piłką nożną od najmłodszych lat (śmiech).*

Czy to oznacza, że jako mała dziewczynka nie bawiła się Pani lalkami z koleżankami tylko grała w „nogę” z chłopakami?

Jak każda dziewczynka lubiłam swoje lalki, ale wolałam pograć w piłkę z kolegami.

W jakim klubie rozpoczęła Pani swoją sportową przygodę?

To był klub, w szeregach którego grało wielu moich kolegów. Dziekanovia Dziekanowice.

Ile miała Pani wówczas lat?

Jedenaście.

Potem zmieniła Pani barwy klubowe na ...

Spartę Winiary.

Dzisiaj gra Pani w drużynie Respektu Myślenice, zespole I ligi. Jak udało się Pani do niej trafić?

W pewnym momencie zwrócił na mnie uwagę trener kadry junierek młodszych Małopolski Andrzej Żądło. Kiedy przebywałam na zgrupowaniu tej kadry w Makowie Podhalańskim spotkałam piłkarki z Respektu. Były to cztery siostry Topy. To one namówiły mnie do udziału w treningach Respektu. Opuściła Pani Spartę Winiary?

Z żalem, ale tak. Pomyślałam, że może warto zaryzykować i spróbować sił w drużynie kobiecej.

Zasiłała Pani szeregi Respektu w ...

... 2014 roku. Miałam wówczas piętnaście lat. Respekt liczył sobie rok i grał w III lidze.

Jak została Pani przyjęta przez zespół?

Bardzo miło i ciepło. Tak jest zresztą do dzisiaj.

Przez jakiś czas występowała Pani jako napastniczka, dzisiaj jest Pani środkową pomocniczką?

Najlepiej czuję się na środku pomocy.

Czy dlatego, że środkowy pomocnik to zazwyczaj mózg drużyny?

Być może trochę dlatego, ale głównie dlatego, że na tej pozycji trzeba grać nie tylko nogami, ale także głową czyli myśleć. W odpowiednim momencie zwolnić grę, przytrzymać piłkę, w odpowiednim momencie przyspieszyć. Zawsze staram się jako środkowy pomocnik wnieść do gry zespołu jakąś wartość.

Czy jest Pani pomocnikiem ofensywnym czy defensywnym? Taki Krychowiak czy raczej Zieliński?

I takim, i takim. W zależności od potrzeb i od tego, jak układa się gra. Niezależnie od tego wolę grać z przodu.

Jakimi cechami piłkarskimi powinien według Pani charakteryzować się środkowy pomocnik?

Musi umieć utrzymać się przy piłce, dokładnie podać, mieć oczy dookoła głowy i dużo ... myśleć.

Czy zauważa Pani u siebie te cechy?

Lepiej będzie jak wypowie się na ten temat trener. Jak gra się Pani w I lidze? Czy jest trudniej, niż w drugiej?

Oczywiście, że tak. W I lidze rywalki są bardziej doświadczone, starsze i mocniejsze. Tutaj każda strata piłki to potencjalna szansa na gola. Trzeba się bardzo mocno pilnować.

A jak w realiach I ligi znajduje się Respekt?

Jest nam trudno, ale z meczu na mecz czujemy się coraz lepiej. W każdym spotkaniu dajemy z



fot.: maciej holuj

ZUZANNA WĘGLARZ:

NAJLEPIEJ CZUJĘ SIĘ NA ŚRODKU POMOCY

Żywe srebro na boisku, świetna technika, przegląd sytuacji, waleczność. To główne cechy Zuzanny Węglarz, środkowej pomocniczki w żeńskiej drużynie LKS Respekt Myślenice. Piłka nożna i Respekt to dzisiaj dwie życiowe pasje Zuzy.

siebie wszystko.

Czy Pani zdaniem Respekt ma szansę na to, aby obronić miejsce w pierwszoligowej tabeli na następny sezon?

Utrzymamy się na pewno!

Skąd taka pewność?

Z meczu na mecz zdobywamy coraz większe doświadczenie, ogramyśmy się. Będzie dobrze.

Spotkałam się już kilkakrotnie z opiniami kibiców, którzy twierdzą, że jest Pani piłkarką doskonale wyszkoloną technicznie. Czy potwierdza Pani tę umiejętność? Jakiej są Pani mocne, a jakie słabsze strony?

Istotnie. Czuję się zawodniczką, która nie ma problemów w kontakcie z piłką. Myślę, że moimi atutami są także: umiejętność zastawienia się przed rywalką, waleczność oraz strzał z dystansu.

Lewą czy prawą nogą?

Prawą. Ale jak trzeba to i lewą. Częściej jednak i skuteczniej prawą.

Czy dobrze rozumie się Pani z partnerkami na boisku?

Tak na boisku, jak i poza nim. Tworzymy zgraną rodzinę.

Gdyby pojawili się u Pani działacze innego klubu i zaproponowali zmianę barw na korzystnych warunkach przyjąłaby Pani propozycję?

Nie zamienię Respektu na żaden inny klub.

ZUZANNA WĘGLARZ - urodzona 16 maja 1999 roku w Myślenicach. Pierwszy klub Dziekanovia Dziekanowice, drugi Sparta Winiary. Od 2014 w szeregach Respektu Myślenice. Gra na pozycji środkowej pomocniczki, była członkini kadry Małopolski junierek młodszych, studentka pierwszego roku krakowskiej AWF na Wydziale Wychowania Fizycznego.

Tak piłkarz, jak i piłkarka narażeni są na kontuzje. Czy miała Pani już jakieś problemy ze zdrowiem spowodowane grą?

Podczas turnieju halowego rozgrywanego w listopadzie 2015 roku doznałam złamania kostki. Pojawił się gips. Pauzowałam wówczas 6 tygodni. Dzisiaj na szczęście po tamtej kontuzji nie ma już śladu. Ma Pani dzisiaj 19 lat. Czy piłka jest w Pani życiu najważniejsza?

Tak.

Teraz zapewne równie ważne będą studia?

Pewnie tak. Dostałam się na I rok Wydziału Wychowania Fizycznego krakowskiej AWF. Razem z Marysią Dziadkowiec, koleżanką z boiska i z drużyny. Czy studia nie będą przeszkodą w uprawianiu sportu?

Zamierzam udanie godzić jedno z drugim.

O czym marzy Pani w związku z grą w Respekcie? O awansie do ekstraklasy.

A czy nie marzy się Pani gra w reprezentacji kraju?

Marzy, ale wiem, że to marzenie bardzo trudne do spełnienia.

Ale nie niemożliwe?

Sama nie wiem?

Jak spędza Pani wolny czas?

W gronie przyjaciół. Nie czytam, bo nie lubię, słucham co „przyjdzie na ucho”.

(MH)